Nr 243 Czwartek 25 października (7 listopada) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; w Paryżu wyłącznie** p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 58 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8
W Żytomierzu w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, u. Kijowska

Ś. † P.
Antonina z Goiczów Załęska
po ciężkich, a długich cierpieniach, zmarła d 19 października. Pogrzeb odbędzie się d. 21 b. m. na cmentarzu parafialnym w Kumanowcach o g. 10 r.

Dr Czerniak. **W. Żytomierska Nr 16** od g. 9—12 i od 5—8, kob. od g. 1—2. Syfil., wen., skór. niem. płciow. i włos. **Specyal. wodo i elektrolecz. gabinet,** (natryski, wanny) dla syst. kurac. różn. objaw. **niem. płciow.** Specyal. gabin. dla **kurac. rtęciowej i wan. siarcz Specyal. gabin. kurac świetl.** (Finzen. wan. świetl.), **Röntgen. Radium Masaż twarzy.** Analizy.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.
Dziś, d. 25-go października, op.: **„Rusałka"**, uczestniczą pp.: Bałanowska, Niegina. Prawdina; pp.: Oreszkiewicz, Szuwanow. Początek o g. 7 i pół w.— D. 26 października op.: **„Demon"**.— Dnia 27-go października, po raz 1-szy op.: **„Jodła"**. — W niedzielę, d. 28-go października w południe po cenach zniżonych, op.: **„Rusłan i Ludmiła"**, wieczorem po cenach zwyczajnych, op.: **„Gioconda"**.— Dnia 31-go paździer., po raz 1-szy op.: **„Cesarz cieśla"**. Bilety na obydwa przedstawienia nabywać można.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.
Dziś, d. 25-go października: **„Duch ziemi"** w 4-ch akt. — Dnia 26-go października: **„Lorenzaccio"**, dram. w 5-ciu akt. 7-miu obr. — Dnia 28-go paźdz. przedst.-odczyt preleg. J. Steszenko, temat **„Piękno w prawdzie"** i **„Rewizor"**. — Dnia 29-go paźdz. powt. przedst. jubileuszowe: **„Potęga ciemnoty"**, odczyt na temat: **„Istota światopoglądu Tołstoja"** w dramacie: **„Potęga ciemnoty"**, preleg. W. Czagowiec. —Dnia 30-go października, benefis i 10-letni jubileusz p. Orłowa-Czużbinowa: **„Uriel Akosta"**. W próbach **„Pyłek drzewa rajskiego"**, kom. w 3-ch akt. Marchalla.
Administrator: W. Bołchowskoj.

„Kraków w obrazach"
Staraniem T-wa „Oświata" odbędzie się dziś w czwartek, d. 25 b. m. w sali klubu „Ogniwo" (Kreszczatik 1) o g. 8 w.
odczyt
p. Macieja Szukiewicza
O KRAKOWIE i JEGO ZABYTKACH.
Odczyt będą ilustrować liczne obrazy niknące.
Bilety po cenie: I rząd do XII włącznie—50 k., od XIII do XVI — 30 k., wejście 15 kop., nabywać można u Wł. Idzikowskiego i w biurze T-wa „Oświata" (Kreszczatik 1).

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.
W sobotę, d. 27-go października. 3760-„-4
drugi i ostatni
KONCERT (LIEDERABEND)
M. OLENINEJ d'ALHEIM.
Szczegóły w afiszach. Bilety są do nabycia. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Cyrk
Dziś, d. 25-go października. przedstawienie nadzwyczajne. Początek o godz. 8 i pół wiecz., oraz walka francuska, walczy 5 par: 1) Belling i Wan-der-Ruten, 2) Kali-Ogły i Alesko Alen, 3) Karaman i Hambie, 4) Anglio i Sznejder, 5) Pol-Abs i Jensen.
3809-„-26

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. 3758-„-5
Dziś ostatni pożegnalny występ słynnej artystki paryskiej
Konstancyi de Linden
z jej własnem towarzystwem, zorganizowanem dla wszechświatowego tournée.
Ostatnia nowość Paryża, znakomita pikantna farsa:
„Paris—New-York"
w 3-ch akt. Franç. Croisset.
K. de-Linden wykona rolę **DEZDEMONY.**
Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety są do nabycia. Dla studentów po 1 rb.

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii
I. KERNTOPF i Syn
Kijów, Kreszczatik 33. Telef. 809.
Dostawcy Kijowskiego wydz. Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego i Warszawskiego Konserwatoryum.
Skład zaopatrzony w wielki wybór instrumentów **pierwszorzędnych** zagranicznych i krajowych fabryk. 3289—„—10

Dom Bankowy
Tadeusz Rakowski
Kijów, Mikołajewska Nr 4. Telefon 1619, **asekuruje** 3-cią pożyczkę premiową na wypadek wylosowania w dniu 1 listopada 1907 r.
po 2 rb. 35 kop.

Szpital d-ra medyc. P. Kaczkowskiego.
Mała-Włodzimierska Nr 33b, dom własny. 3559-10-9
Przyjęcia na choroby **chirurgiczne**, kobiec. i oczu. Internat od 2—8 rb. za dobę.

Czytelnia H. Oleckiej
przeniesiona z ul. Gimnazyalnej **na ul. Funduklejowską Nr 26.** Książki polsk., franc., rosyjsk. i niem. Pisma miejscowe, warszawsk., petersb., moskiewskie. 2798—25—19

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 od 5—7. Nesterowska Nr 36. 2942—100—47

Zakład ogrodniczy
Edmunda Kristera
w Kijowie, przedmieście Kureniówka, d. własny, sklep **ul. Kreszczatik Nr 23** naprzec. Grand-Hotelu, poleca Szanownej Publiczności ze swoich obszernych szkółek drzewka i krzaki owocowe i ozdobne, także holenderskie kwiatowe cebulki ogrodowe, wszelkie narzędzia i t. p. **Cenniki na zapotrzebowanie wysyłają się bezpłatnie.** 3550

Kijowski Klub Polski
„OGNIWO".
Rada gospodarzy zawiadamia, że w niedzielę, dnia 4-go listopada, jako w rocznicę otwarcia klubu, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się składkowy obiad familijny. Cena biletu na wzięcie udziału w obiedzie 5 rb. od osoby dla pp. członków i 6 rb. dla gości. Po obiedzie wieczór tańcujący.
Bilety nabywać można u intendenta klubu. Wejście na wieczór tańcujący dla pp. członków i ich rodzin bezpłatne, dla gości po 1 rb. od osoby, dla uczącej się młodzieży po 50 kop.
3816-3-1

KALENDARZ.

25 (7) Czwartek — Kryspina.
26 (8) Piątek — Ewarysta.
27 (9) Sobota — Sabiny.
28 (10) Niedziela — Szymona.
29 (11) Poniedz. — Euzebii.
30 (12) Wtorek — Serapiona.
31 (13) Środa — Symfroniusza.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla pań i panienek od 5-ej do 6-ej i dla członków od lat 30-tu od 8-ej — 9-ej.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 od południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Dobrowolne wywłaszczenie.

Przez czterdzieści z górą lat, od znanych ukazów grudniowych aż do wybuchu rosyjskiej rewolucyi, główną zadaniem i jedyną prawie ideą polityczną ziemiaństwa polskiego na Rusi i Litwie było utrzymanie się przy ziemi. Trudno spisać, niepodobna zliczyć tych uporczywych, nieraz beznadziejnych, zwykle szarą bezimiennością pokrytych walk z ciężkimi warunkami bytu, z zawodnym losem przykutego do ziemi rolnika. Dla zachowania ojcowizny, która nie była już dziedzictwem osobistem, ale spuścizną narodową, chętnie poświęcano wygody życia i twardą pracą codzienną broniono dobytku całości.

Tak było z małymi wyjątkami, od których żadne najbardziej nawet zahartowane i silne społeczeństwo uchronić się nie może, aż do chwili ostatniej.

Tymczasem w r. 1905 przyszła częściowa zmiana ukazu grudniowego, wobec której dana była możność Polakom w kraju t. zw. Zachodnim kupować ziemię od Polaków. A jednocześnie spadła na ziemian naszych groźba wywłaszczenia, rzucona przez kadetów i bez wahania ani krytyki włączona do programów politycznych nie tylko socyalistycznej skrajnej lewicy, ale i umiarkowanych, a na gruncie mniej lub więcej konstytucyjnym stojących stronnictw rosyjskich.

Idea przymusowego wywłaszczenia ziemi na rzecz włościan spadła jak grom na polskie ziemiaństwo Litwy i Rusi i wywołała w ich szeregach zamięszanie i popłoch.

Naturalnym i słusznym odruchem pomyślano o obronie.

Mówiono sobie: jakto! Tyle lat z zaparciem się, z żelazną wytrwałością broniliśmy ojczystego zagona—a teraz mamy go z lekkiem sercem oddawać?

Czyż tego wymaga wolność i konstytucya? Czyż to, co było cnotą dawniej, dziś ma się stać występkiem?

Ale że strach jest złym doradcą, że stosunkowo nie wielu zdawało sobie sprawę, iż hasło przymusowego wywłaszczenia przedstawia o tyle niebezpieczeństwo, o ile się o niem zbyt wiele i szeroko rozprawia, więc zaczęto ratować się w sposób niewłaściwy, ze sprawy ekonomicznej robić polityczną aferę, stwarzać specyalne stronnictwa i naoślep rzucać się w objęcia tych, którzy ze szczęśliwego zbiegu okoliczności i z nieodzownej potrzeby stali się obrońcami większej własności ziemskiej, a więc i naszego ziemiaństwa.

I stała się rzecz oryginalna, że nowe niebezpieczeństwo, które w formie fantastycznego i niewykonalnego projektu masowego wywłaszczenia taką panikę wznieciło w kraju naszym, zamiast wzmocnić, osłabiło tę siłę odporną, którą ziemiaństwo nasze tak długo i tak skutecznie w obronie polskiej ziemi wykazywało.

Jest to fakt smutny, ale prawdziwy, niestety, że od dwóch lat coraz częściej słyszy się o sprzedaży polskiej ziemi, o przechodzeniu jej w obce ręce, o zaofiarowaniu majątków naszych Bankowi włościańskiemu. Sprzedają nie tylko ci, co wyjścia innego nie mają, ale i tacy, którzy głośno o obronie ziemi rozprawiać lubią. Zdaje się, jak gdyby sformułowanie postulatu o konieczności obrony prawa własności miało zwolnić dzierżycieli tego prawa od obowiązku strzeżenia go, jako dziedzictwa przodków, jako cząstki narodowej spuścizny.

A przecież nic nas nie upoważnia do lekkomyślnego pozbywania się ziemi, do dobrowolnego kurczenia Ojczyzny. Mogliśmy bronić jej dotąd, to powinniśmy czynić to i nadal. Hasła kadeckie nie są bardziej niebezpieczne od wyjątkowych praw, które przetrwaliśmy, a które przecież nie zostały całkowicie zniesione. Zakładanie związków właścicieli ziemskich i stronnictw ziemiańskich, na nic się nie zda, jeśli ziemiaństwo nasze zapomni o tem, że jak przedtem, tak i nadal czynem jest nie obywatelskim sprzedawać polską ziemię w obce ręce.

Przytem obecnie sytuacya jest o wiele łatwiejszą niż dawniej. Wolno przecież Polakom kupować polskie majątki. Jeśli więc są okoliczności tego rodzaju, że zmuszają do sprzedaży, dlaczegoż nie korzystać z tego prawa? Czyż mało jest u nas Polaków, którzy potrzebują kapitały swe lokować, czyż mało takich którzy na cudzej pracują roli—dzierżawców, oficyalistów, drobnej szlachty czynszowej, polskich chłopów wreszcie. Dlaczego im nie sprzedawać, między nich nie parcelować?

Dziś nikt nie może, niema prawa tłomaczyć się, że zaprzepaścił polską ziemię, bo, mimo wszelkie wysiłki, nie był w stanie się na swej własności utrzymać.

Bo choć i w takich wypadkach ofiarne obywatelstwo dawniej ratowało ginących sąsiadów, to teraz, kiedy można zawsze znaleźć kupca Polaka, jeśli się tylko chce poszukać, dobrowolne kurczenie naszej spuścizny narodowej jest grzechem nie do darowania.

Sądzimy, że nie należy zbywać milczeniem bolesnych faktów dobrowolnego wywłaszczania się z ziemi, jakie w ostatnich dwu latach mnożą się w zastraszający sposób.

Ten objaw bowiem świadczący o osłabieniu obronnej energii, o lekceważeniu tradycyjnej polityki naszej na kresach i o skłonności do narodowego samobójstwa uważamy za bardziej niebezpieczny od wszelkich groźb przymusowego wywłaszczenia, przeciwko któremu walczyć się powinno czynem i przykładem—a nie papierowymi enuncyacyami programów „krajowych"

Sprawy polskie.

—(-)—

Zarzut w socyalizmie.

Socyaliści w Królestwie przystępują do zupełnego zlikwidowania działalności rewolucyjnej, dyktatury proletaryatu, wywrócenia burżuazyjnego porządku i innych pięknych rzeczy, zwracają się natomiast do roboty pokojowej na wzór swych niemieckich towarzyszów. Przynajmniej takie wnioski można wysnuć z „Biuletynu przedzjazdowego P. P. S." (lewicy), zawierającego wnioski, które mają być na zjazd partyjny przedłożone.

Czytamy tam np. taki wniosek:

„Zważywszy, że partya socyalistyczna nie może brać na siebie zadania przygotowywania przyszłego ruchu zbrojnego przez organizowanie grup milicyjnych; że jak pokazało doświadczenie zarówno P. P. S., jak innych partyi, wszelkie próby, podejmowane w tym kierunku, kończą się na niczem; że sam fakt istnienia stałej milicyi rodzi w szeregach partyjnych fałszywe i szkodliwe pojęcia o roli partyi i całej klasy robotniczej w ruchu rewolucyjnym— Zjazd wypowiada się przeciw tworzeniu stałej organizacyi milicyjnej."

Dalej jest tam wniosek, zalecający wezwanie ogółu robotników Polski „do podjęcia na jaknajszerszą skalę pracy oświatowej i kulturalnej, do zakładania kół samokształcenia, szkół dla analfabetów, oddziałów uniwersyteckich, czytelni, bibliotek i t. d.". Trudno przypuścić, żeby socyaliści zdobyli się na jakąś kulturalną instytucyę, rzeczywiście pozbawioną partyjnego charakteru, nie wierzymy też bardzo w tę kulturalną działalność, podnosimy jedynie fakt, iż socyaliści nawołują obecnie do tego, co przed bardzo niedawnym czasem zwalczali z rewolwerami w ręku. Dość przypomnieć zgromadzenia Macierzy w Zagłębiu i w Radomskiem, rozpędzane przez towarzyszów.

Jak dalece „kulturalna" robota socyalistów ma odrywać klasę robotniczą od społeczeństwa, świadczy następujący program: „wszelkie robotnicze instytucye oświatowe i kulturalne muszą być uniezależnione od jakiegokolwiek wpływu partyi i organizacyi burżuazyjnych, powinny wcielać w życie zasadę zupełnej samodzielności i całkowitego samorządu życia robotniczego. Proletaryat może korzystać z urządzeń i pomocy takich jedynie instytucyi oświatowych, które są ściśle bezpartyjne, szczerze postępowe i demokratyczne i pozostawiają uczniom i słuchaczom zupełny samorząd".

Objawy te znamienne są jako symptom, świadczący o doniosłym zwrocie ku skromnym celom zaszłym wśród zarozumiałych do niedawna towarzyszów.

Rozłam z centrum.

„Głos Narodu" podaje:

Centrum ludowe powstało, jak wiadomo, ze zjednoczenia stronnictwa chrześcijańsko-ludowego i katolicko-narodowego na podstawie wspólnego chrześcijańsko - demokratycznego programu, głównie w tym celu, ażeby zjednoczyć duchowieństwo i lud polski do wspólnej pracy w duchu zasad chrześcijańsko-społecznych.

Gdy ostatnie wybory do parlamentu dowiodły w sposób niezaprzeczony, że prezes Centrum, ks. prałat Pastor nie działał w duchu szczerej i ścisłej jedności, oraz równej życzliwości dla grup, z których powstało centrum, wskutek czego stronnictwo znaczne poniosło szkody a nadto gdy tenże ks. prałat Pastor, bez porozumienia z komitetem wykonawczym i bez powzięcia jakiejś wspólnej uchwały, ogłosił, że tworzy nowy klub katolicko-agrarny, uznaliśmy za konieczne wytrwać przy programie chrześcijańsko-socyalnym i być nadal tem, czem byliśmy lat 30, t. j. stronnictwem chrześcijańsko-ludowem, czyli chrześcijańskiej demokracyi, która pracuje dla dobra całego ludu roboczego i broni spraw zarówno agrarnych jak robotniczych i rękodzielniczych w imię wspólnego dobra Ojczyzny.

Wiedeń, d. 30 października 1907 r.

Ks. Stanisław Stojałowski.
Ludwik Dobija, Maciej Fijak, Stanisław Stohandel, Tomasz Szajer.

Z prasy polskiej.

—)(—

*** Ostatni (6) numer „Głosu polskiego" zawiera w sobie:

Jedyna zdobycz. *W. Klinger:* Prof. Karol Potkański. — *Wincenty Zwoliński:* Rząd a robotnicy. — *Jan Kucharzewski:* Szkice polityczne.—*Marya Bukowska:* Odrodzenie gaelickie. — *J. Gościcki:* Reformy agrarne w Anglii. — *J. Oksza:* Historya a dziennikarstwo. Rubryki stałe.

*** W 44-ym numerze tygodnika „Świat" znajdujemy.

«Dyplomacya europejska wobec Polski w latach 1862—1864». Artykuł podpisany pseudonimem Jana Krzywdy. Jeżeli kiedy, to w dzisiejszych czasach praca podobna jest pouczająca i na czasie. Z dalszych artykułów wymienić należy: zajmujące studyum o «chłopie litewskim w powieści amerykańskiej», dalszy ciąg oryginalnej i fantastycznej powieści K. Tetmajera. «Król Andrzej», wspomnienie o gen. Despocie Zenowiczu, dramat w jednej scenie Daniela Zglińskiego, obfity dział studyów literackich, bogatą kronikę miejscową i zagraniczną i t. d. i t. d. Dział ilustracyi liczy 64 odbitek najróżnorodniejszych.

*** Z powodu wywiadu korespondenta „Rieczi" u posła Dmowskiego, „Rossija" w sążnistym artykule wyrzuca „radykalizującej inteligencyi rosyjskiej" brak poczucia narodowego, wyrażającego się w popieraniu dążeń antypaństwowych — ma się rozumieć polskich.

Z tego powodu „Gazeta Codzienna" między innemi pisze:

«Nas można zupełnie pozbawić prawa przedstawicielstwa—jesteśmy i na to przygotowani. Ale nie można skreślić z porządku dziennego obecnej chwili dziejowej— naszej sprawy. Ona żyje, rośnie i coraz większym głosem domaga się rozwiązania, które prędzej czy później, na tej czy innej drodze, musi nastąpić. A pomyślną dla niej okolicznością jest, że jednocześnie z nią domaga się rozwiązania legionu innych spraw, składających się na kwestyę bytu, żywotności i siły państwa rosyjskiego, na którą nie będzie żadnem lekarstwem zastrzykiwanie szowinizmu i fałszywych ambicyi narodowych».

*** Kraj petersburski" pisze:

«Przebieg wyborów już zarysował przyszłą Dumę, nie pozostawiając pola do poważniejszych wątpliwości co do jej składu i zabarwienia politycznego. Prawica wsteczniczа i nacyonalistyczna będzie liczyła około dwustu przedstawicieli, obóz październikowców – około stu, zaś demokraci konstytucyjni wraz z lewicą różnych odcieni liczyć mogą najwyżej na pięćdziesiąt mandatów. Nowa ordynacya wyborcza celu dopięła. Zdaje się, że smutna rzeczywistość przekroczyła granice, do których dotrzeć zamierzano i że rząd obecny znajdzie przeciwników raczej na prawicy, aniżeli na lewicy. Październikowcy nie stanowią zwartego zastępu wyznawców umiarkowanych zasad konstytucyjnych. Pod egidą stronnictwa wejdą do Dumy posłowie bardziej prawicowo usposobieni od przywódców stronnictwa. Nacyonalizm zresztą spokrewni je zapewno z prawicą i wątpliwem jest bardzo czy powiedzie się utworzyć w Izbie centrum konstytucyjne. Z deszczu pod rynnę. Zamiast Izby lewicowej bezwzględnej, ujrzymy Izbę bezwzględnie prawicową i co stąd wyniknie, przewidzieć trudno. Chodzą już pogłoski o ustąpieniu gabinetu obecnego. Nieprawdziwe może, ale znamienne.

Około Dumy.

Petersburski poseł-październikowiec o zadaniach Dumy.

W pierwszej kuryi w Petersburgu na posła został obrany p. Sergiusz Bielajew, kandydat październikowców. Pan Bielajew nazywa siebie postępowcem, stojącym na lewem skrzydle Związku 17 października:

W rozmowie swej z korespondentem „Gołosa Moskwy" wypowiedział poglądy następujące na zadania swoje, jako posła i na zadania Dumy.

„Jeżeli my zaczniemy w Dumie — powiedział p. B. — stare piosenki na temat amnestyi, przymusowego wywłaszczenia, odpowiedzialnego ministerstwa, to niewiele zrobimy. Lecz jeżeli my zaczniemy od urzeczywistniania reformy sądowej, samorządu lokalnego, pięciu wolności nawet—wtedy robota pójdzie naprzód i to ze skutkiem.

„Nie obawiam się ani agrarnej ani robotniczej kwestyi, jeżeli one będą postawione na gruncie praktycznym.

„Nie wątpię ani na chwilę, że w trzeciej Dumie październikowcy, prawi kadeci i bezpartyjni postępowcy utworzą już w pierwszych dniach mocne i zdolne do pracy centrum".

Osobiste swe poglądy wyłożył p. B. w słowach następujących:

„Sąd powinien być bezwarunkowo niezależnym i równym dla wszystkich. Reformę samorządu należy oprzeć na zasadach demokratycznych"...

Prezydyum Dumy.

„Gołos Moskwy" donosi: Zwolennicy prawicy pragnęliby przeprowadzić na prezesa Dumy hr. A. Bobryńskiego. Uznając jednak, że panującą w Dumie partyą będą październikowcy, gotowi są ustąpić godność prezydenta Dumy kandydatowi październikowców jeśli im będzie zapewnione miejsce jednego z wice-prezydentów. Jako najprawdopodobniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta wymieniają: Al. Guczkowa, jeśli będzie on wybrany i Mich. Rodziankę. Przypuszczają, że zwolennicy prawicy będą występować przeciwko tej ostatniej kandydaturze, uznając Rodziankę za zbyt skłaniającego się ku lewicy. Na sekretarza Dumy państwowej jest projektowany Lew Połowcew, który był poprzednio naczelnikiem oddziału prawodawczego w departamencie spraw ogólnych ministerstwa spr. wewn.

Zjazd kadecki.

Centralny komitet partyi zajęty jest pracami przygotowawczemi tyczącemi się zwołania wszechrosyjskiego zjazdu delegackiego partyi. Liczba delegatów określona na 276 osób. Zatwierdzono następujący program zjazdu: 1) sprawozdanie komitetu centralnego i sprawozdanie o stanie partyi w państwie; 2) sprawozdanie frakcyi parlamentarnej k.-d., 3) referat o taktyce k.-d. w trzeciej Dumie państwowej; 4) referat komitetu centralnego w sprawie agrarnej; 5) sprawozdanie ze stanu finansów; 6) wybory komitetu centralnego. Na zjeździe będą mieć swoich przedstawicieli grupy studenckie, organizacye zawodowe. Również będą obecni byli posłowie do Dumy państwowej z par-

tyi k.-d. z prawem głosu doradczego. Wszyscy posłowie trzeciej Dumy państwowej z partyi k.-d. będą obecni z prawem głosu decydującego. Do prezydyum będą powołani: Kutler, Nabokow i I. Hessen.

Moskiewski komitet miejski partyi „Wolności Ludu" zajęty jest również pracami przygotowawczemi do zjazdu partyjnego, który odbędzie się dn. 26 października. Miejsce gdzie się zjazd ma odbyć nie jest dotychczas oznaczone. Poczyniono wszelkie przygotowania w Helsingforsie, lecz jest możebne, że będzie pozwolono na zwołanie zjazdu w Petersburgu, o co czyni obecnie starania komitet centralny. Z Moskwy na zjazd wyjeżdża 30 delegatów, w tej liczbie 15 od komitetów okręgowych, 5 od komitetu miejskiego, 5 od frakcyi studenckiej i grup narodowościowych i 5 od moskiewskiej filii komitetu centralnego. Komitet miejski ma zamiar poddać pod obrady zjazdu niektóre wnioski dotyczące taktyki partyi w trzeciej Dumie państwowej. W liczbie innych kwestyi wypracowywanych przez komitet miejski jest sprawa pozaparlamentarnej działalności partyi i sprawa organizacyi partyjnych poza Dumą. Wobec tego, że parlamentarna frakcya Dumy będzie nieliczna i że główne siły partyi pozostały poza parlamentem, projektowane jest wykorzystać te siły w pracy pozaparlamentarnej. Projektowany jest możliwie najczynniejszy udział przedstawicieli partyi w ziemskich i miejskich zarządach publicznych, w organizacyach zawodowych pracowników w instytucyach handlowych i robotniczych.

Poseł włościański.

„Dzien. Wil." oświadcza, że wybrany na posła od włościan gub. wileńskiej Maciej Ciunelis, włościanin wsi Kretony pow. święciańskiego, wstąpi do Koła posłów polskich. Nowy poseł włościański pobierał nauki w szkole miejskiej w Święcianach.

Z życia rosyjskiego.

Czarny rokosz. Z powodu wyników wyborów mińskich „Riecz" wypowiada szereg uwag, które rzucają światło na psychologię pewnych sfer rosyjskich. „Prawdziwie rosyjski Gustaw, syn Karola, Szmidt—pisze dziennik petersburski — skazany za zamiar sprzedania planów twierdzy obcemu mocarstwu, został wybrany przez ludność rosyjską na posła, jako patryota i obrońca rosyjskich interesów kraju południowo-zachodniego, graniczącego z Niemcami.

„I prawosławne duchowieństwo odprawia dziękczynne nabożeństwa, a ludność oszukana i ogłupiona, urządza posłowi Szmidtowi owacye. Czyż można bardziej pohańbić i patryotyzm i narodowe uczucie rosyjskie? Pisząc o Szmidt'cie dzienniki przypominały Esterhazego, tego szpiega jawnego, odgrywającego przez kilka lat rolę patryoty francuskiego wyższej marki. Myśmy poszli jeszcze dalej: Szmidt był skazany. Piętno art. 256 zostało nałożone na niego urzędowo...

„Rozumiemy przywódcę prawych minszczan gen. Łoszkarewa. Generał Łoszkarew oczywiście nie może zrozumieć, jak można pogodzić mowy patryotyczne ze sprzedażą cudzoziemcom tajemnic wojskowych; coś należy powiedzieć o tych kierowniczych patryotycznych sferach mińskich, które popchnęły masę rosyjską do takiego poniżenia, zmuszając ją z radosnym tryumfem oddać swe interesy w ręce Gustawa Szmidta.

„Ależ to skandal!"—zawołało nawet „Nowoje Wremia".—„Żadnego skandalu—bez skrupułów odpowiada miński „rosyjski gubernialny komitet wyborczy"... Szmidt nie zdrajca, on patryota. On proponuje odebranie majątków ziemskich Polakom... Mimowoli przychodzą na myśl Prusy. Tam prowadzi się stanowcza walka z Polakami. Że Niemcy dążą do germanizowania Polaków, że dla nich jest wygodnem szczuć Rosyan na Polaków — to każdy wie. Ale cóż do tego ma patryotyzm rosyjski? A może nazwisko Gustawa Szmidta—jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość da klucz do rozwiązania zagadki?

„Podejrzany patryotyzm — wielkim zamętem zagraża on państwu rosyjskiemu... W urzędowym komunikacie w sprawie biskupa Roppa powiedziano: „Przy tym stanie, w jakim znajduje się kraj Północno-Zachodni, wywoływanie w niem przez duchowieństwo waśni narodowościowej pomiędzy poszczególnymi narodowościami nie może być dopuszczalne"...

Tak mówi się o bar. Roppie. Lecz gdy nad wywoływaniem „waśni narodowościowej" pracuje Gustaw Szmidt, to na to z taką surowością zapatrywać się nie można.

„Dwie miary".

Rezultaty dwóch lat konstytucyi. Ubiegłe dwa lata konstytucyi rosyjskiej pociągnęły za sobą tak kolosalną liczbę ofiar represyi sądowych, jakiej nie zanotowano nigdy jeszcze przedtem nawet w czasie najgorszych okresów reakcyi.

„Towariszcz" przytacza dane następujące. Sądy wojenne skazały na karę śmierci 2,717 osób, wykonano wyrok na 1,780 osobach. W tej liczbie sądy wojenno-polowe ukarały śmiercią 1,144 osoby. Do ciężkich robót skazano 3,873 osoby, w tej liczbie 605 bezterminowo. Na dożywotnie zesłanie skazano 502 osoby, na więzienie 5,751 osób, do rot aresztanckich 2,586 osób, do batalionu dyscyplinarnego 1,538 osób, do twierdzy 1,307 osób.

Redaktorów pism pociągnięto do odpowiedzialności sądowej aż 1,114, dzienników i pism zawieszono 278, ponadto zaś skazano w porządku administracyjnym na kary pieniężne 174 pisma na ogólną sumę 112,150 rb.

Z pośród posłów pierwszej izby państwowej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej na mocy 129 art. kodeksu karnego za odezwę wyborską 180 osób, z których 23 odpowiadały również za inne sprawy polityczne na mocy 129 i 132 art. Na zesłanie skazano z liczby posłów pierwszej izby 1 osobę, na więzienie 5 osób, na karę 4 osoby, pozbawiono godności duchownej 2 osoby.

Z liczby zaś posłów do drugiej Dumy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 102, 103, 129 i 132 aż 74 osoby. Skazano na więzienie w twierdzy 4 osoby, na kary pieniężne 8 osoby, pozbawiono godności duchownej 4 osoby.

Tak więc w ciągu dwóch lat konstytucyi sądownie ukarano za sprawy polityczne 18,274 osób, przeciętnie z górą 760 osób miesięcznie i przeszło 25 osób dziennie.

Bunt we Władywostoku. „Nowoje Wremia" przynosi niektóre szczegóły o buncie we Władywostoku. Podczas gdy na lądzie zbuntowała się rota minerów, znajdujące się w porcie kontrtorpedowce „Trewożnyj", „Skoryj" i „Sierdityj" zamieniły swe flagi wojenne na czerwone. Pierwszy uczynił to „Skoryj". Cała załoga tego statku pod wpływem agitatorów, którym udało się tam dostać, zwróciła się przeciw zwierzchnikom. Podczas walki zginął komendant, a oficerowie zostali poranieni. Kontrtorpedowiec „Skoryj" oddzielił się od reszty i oddaliwszy się na bok rozpoczął gwałtowne bombardowanie portu i miasta.

Na brzegu zawezwano wojska, 107 i 114 pułki strzelców wystawiły kartaczownice. Statek wojenny „Mandżur" rozpoczął walkę ze zbuntowanymi. Bombardowanie ze statku „Skoryj" poczyniło wielkie szkody w porcie; w mieście dużo sklepów zostało zburzonych, wielu przechodniów otrzymało rany ciężkie.

Kontrtorpedowiec „Trewożnyj" wywiesiwszy czerwoną flagę skierował się do przystani węglowej i tam wysadził 4 agitatorów i jednego artylerzystę, poczem wszystko się na nim uspokoiło. Podczas strzelaniny zabitych zostało na nim 6 szeregowców, a 6 ranionych.

Krzyżowym ogniem strzelców, kartaczownic, ustawionych na brzegu łódki kanonierskiej „Mandżur", kontrtorpedowiec „Skoryj" został rozstrzelany. Wybuchnęły na nim dwa kotły, wszczął się pożar i w końcu sam się on wyrzucił na brzeg, będąc zupełnie rozbitym. Po stłumieniu buntu aresztowano na lądzie 82 ludzi.

Dnia 18 października komendant generał Irman objeżdżał te części miasta, które najwięcej ucierpiały. Wiele osób jest pokaleczonych. Przybył do Władywostoku zarządzający okręgiem generał Unterberger. Dokonano masy aresztowań. Podczas buntu zabici zostali kapitan 2-go stopnia Kurosz i lejtenant Szter, których uroczyście pochowano. Ciężko ranieni są kapitan 2-go stopnia Bałk i miczman Juchniewicz.

Patryotyzm „Rossii". Z powodu artykułu „Rossii" o wywiadzie współpracownika „Rieczi" u p. Romana Dmowskiego, „Russkoje Słowo" roztrząsa kwestyę, jak właściwie pojmuje patryotyzm organ rządowy.

„Rossija" nie dopuszcza nawet myśli, ażeby w trzeciej Dumie mogło się wytworzyć położenie, w którem wynik głosowania „zależałby od przekonanych i nieprzejednanych wrogów rosyjskiej idei narodowej". Z drugiej jednak strony „Rossija" stara się przekonać, że „odróżnia z najdokładniejszą ścisłością rosyjską ideę narodową od nietolerancyi względem różnych narodowości, zamieszkujących Rosyę".

„Ale na czem—pisze „Russkoje Słowo"—polega różnica, tego organ urzędowy nie wyjaśnia, nic określa też wcale, co to jest rosyjska idea narodowa. Niema tu wcale odpowiedzi, w czem właściwie interesy kresów i innych narodowości przeczą interesom narodu rosyjskiego. A dopóki nie będzie odpowiedzi na tę kwestyę, odpowiedzi wyraźnej i jasnej, póty nie wiemy, gdzie jest granica pomiędzy ideą narodową, wysuwaną przez „Rossiję" i ideą narodową skrajnej prawicy.

Dotychczas przecież znaliśmy tylko dwa rodzaje nacyonalizmu i patryotyzmu: jeden, postępowy, trzymał się tej zasady, że naród rosyjski musi i sam żyć i dać możność życia innym narodowościom, zamieszkującym Rosyę; drugi, nacyonalizm prawicy, wyznawał zasadę, że naród rosyjski i sam musi pozostawać w mroku ciemnoty i inne narody gnieść i w ciemnocie tej utrzymywać.

„Rossija" chce wytworzyć coś nowego, ale poza ingliste frazesy nie wychodzi. Gdy mgła się rozwieje, dopiero wówczas można będzie mówić, o ile nowa kombinacya może być przyjętą przez ludzi o poglądach postępowych. A dotychczas społeczeństwu rosyjskiemu, nauczonemu smutnem doświadczeniem przeszłości, trudno jest otrząsnąć się od obawy, że napaści organu rządowego są tylko wstępem do nowego pseudo-patryotycznego szczucia w 3-ej Dumie, szczucia, obliczonego na to, że w pałacu Taurydzkim znajdzie się dosyć jegomościów, którzy je z całych sił poprą. Przecież tam będzie zasiadała śmietanka patryotów: Puryszkiewicz, Gustaw Szmidt, Krupienskij, Bobrinskij i t. d.

Idee „Rossii", powiada postępowy organ moskiewski, ma wcielić w czyn nowopowstała partya suworinowska. Wobec tego, kończy „Russkoje Słowo", opozycya powinna być przygotowana w tej kampanii, mającej na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od najważniejszych spraw życia państwowego i obudzić w ciemnych masach nie narodowe, lecz grubo nacyonalistyczne instynkty".

Głos wolny.

Konstatujemy fakt apatyi. Drobna własność na Rusi prawie ogólnie nie stawiła się do wyborów. Dobrze byłoby zdać sobie sprawę, co jest przyczyną tego zjawiska i wiele jest w tem naszej winy. Nie jest ta wina wyłącznie naszą, ale jest nią w ogromnej mierze.

W zamęcie, jaki wywołało powstanie stronnictwa krajowego słyszałem głosy: Co nas ci panowie z Królestwa mają uczyć; my sami wiemy, czego nam trzeba. Takim panom postawić pytanie należy: Wy co nie chcecie słuchać głosu tych, co pracowali i mają wiele za sobą, pokażcie, cóż wy robiliście, co robicie, pokażcie, już nie mówię rezultaty pracy — ale pracę samą, gdzie ona była? w czem się ujawniała?

Wypadki lat ostatnich, wymagające bardzo sprężystego, wyćwiczonego sposobu myślenia politycznego, doskonałego zdawania sobie sprawy ze stanu całego kraju i społeczeństwa, zastały nas zupełnie nieprzygotowanych, wielu nawet lekceważyło sobie ich znaczenie. I powstał, pod wpływem gromadzących się bezustanku wypadków olbrzymiej doniosłości, najzupełniejszy zamęt pojęć politycznych. Bo przeciętny nasz ogół nie myślał o sprawach krajowych absolutnie nic.

Rok 63 upuścił nam krwi naszej najcenniejszej. Zabrał jednostki najbardziej energiczne, najbardziej narodowo czujące, najwyżej ideowo stojące. Przełom ekonomiczny zabrał ogromną ilość własności średniej. Przetrwała własność największa i własność prawie mniej niż średnia, w stosunku do ówczesnego układu własności ziemskich, a przedstawiciele tej ostatniej, zagrożeni w swojej sytuacyi materyalnej, skurczyli się zrezygnowani i zamknęli się w sferze interesów swego najbliższego kółka. I zapanowała atmosfera cmentarna i cichość. Wyzbyto się wszelkich ideałów społecznych, jako rzeczy niebezpiecznej, nieproduktywnej, uznano jako jedyny ideał—utrzymanie ziemi. Ideał bardzo piękny bezwarunkowo, ale za ciasny, jeśli jest jedynym. I uczono młode pokolenie: „tylko zlitujcie się, do niczego się nie wtrącajcie; zmiłujcie się nic nie róbcie—majątek wam mogą zabrać". Ale, niestety, nie nauczono tego, żeby tej ziemi nie przehulać, nie przegrać, lub niedołężnie z rąk nie wypuścić.

To też wyrosło pokolenie, które o sprawach naszych nic nie myślało, nie wtrącało się do niczego, nie robiło nic, pokolenie, pozbawione instynktu społecznego, nieudolne do czynu, lękające się go. Mamy dziś nawet wielu, którzyby radzi pracować, ale nie umieją. Każdy wysiłek, każda trudność ich przeraża, ze zwalczania tych trudności odrazu się rezygnuje. Gdy chodzi o jaką sprawę ogólną, to można jeszcze znaleźć ludzi, którzy grosz dadzą, opodatkować się mogą, ale pracę jaką włożyć, energię wytrwałą dać,—takich ofiarodawców na palcach policzyć można.

Interes jednostki jest ściśle związany z interesem społeczeństwa; dzielne jednostki stwarzają dzielne społeczeństwo; w dzielnem społeczeństwie łatwiej się życie układa: kto pracuje dla społeczeństwa — pracuje sam dla siebie. Przeszłemu pokoleniu stało ciągle w oczach krwawe widmo, obawiano się rozbudzać ruch i myśl, tłumiono energię, by zachować życie i z tej nadmiernej miłości wychowano ludzi niezdolnych do życia. Cóż więc dziwnego, że dziś ludzi nie mamy i cóż dziwnego, że najtrudniej nam o czyn—i cóż dziwnego, żeśmy własność drobną z rąk wypuścili, że ona dziś zostaje całkiem obojętną dla spraw naszych? Czy robiliśmy co dla niej, by zbudzić w niej poczucie obowiązków społecznych? jak mogliśmy uczyć tego, czego sami nie posiadaliśmy? Czy my znamy ją, tę drobną własność, jej poziom umysłowy, czy my z nią żyjemy? I oto dziś całe rzesze drobnej szlachty zagrodowej nie mają odrobiny świadomości, nie odróżniają się niczem w szarej masie otoczenia, łączy nas z nią jedynie Kościół. Drobna część zaledwie umie czytać z książki do nabożeństwa, a zapytaj kto jest, to ci powie, że szlachcic i katolik. Są tysiące ich nie rozumiejących nawet po polsku, a przecież ci Iwaniccy, Pohoreccy, Tumanowscy, Wojewódzcy, Czarneccy, to z krwi i kości naszej. Ale nie dość twierdzić, że jest źle, że winniśmy sami, ale trzeba starać się jak najprędzej zło naprawić. Więc do ludzi, którym ta sprawa jest drogą i słuszną się wyda, zwracam się:

Pomyślmy o tem, jak radzić w tej, tak palącej sprawie, bierzmy się do pracy, nie składajmy tylko rąk wobec trudności, nie zniechęcajmy się myślą, że odrazu nic nie da się zrobić! Zdobądźmy się na energię! Niech się ona nie kończy i nie wyczerpuje jedynie na robieniu projektów — zaprzęgnijmy do pracy jaknajliczniejsze szeregi, bo to pole jest, które odłogiem leży, a potrzebuje pracy tak wiele, tak wiele. Oświata ludu naszego polskiego, ludu wynarodowionego, jest naszym pierwszym obowiązkiem.

Wiele się mówi o demokratyzacyi społeczeństwa, ale to mówi się tylko. Nie jeden przyznaje w teoryi, że wszyscy są równi, lecz czy wielu tak postępuje? Demokratyzujmy się szczerze, zapomnijmy o różnicach: wszyscyśmy z tej samej gliny. Starajmy się zdobyć zaufanie ludu, wchodźmy, wnikajmy w jego życie! Z trudnością nam to przyjdzie, bośmy daleko od niego odeszli, bośmy mu obcy, ale nie mamy prawa zrażać się trudnościami, a mamy obowiązek kulturalnej pracy nad ludem, bo on jest częścią naszego narodu.

Marya Romiszewska.

Z życia prowincyi.

Zwinogródka *na Ukrainie, w październiku.*

Zarząd zwinogrodzkiego powiatowego R.-K. Towarzystwa Dobroczynności niniejszem podaje do publicznej wiadomości szczegóły z przedstawienia amatorskiego, urządzonego 8 września r. b. w Zwinogródce.

Dzięki dobrym chęciom młodzieży polskiej zamieszkałej w naszem mieście mieliśmy już trzecie z rzędu przedstawienie amatorskie po polsku. Na program ostatniego przedstawienia złożyły się „Łobzowianie" — dramat ludowy Anczyca i „Radcy pana Radcy" — komedya Bałuckiego. Celem wieczorku było dostarczenie miłej rozrywki mieszkańcom naszego powiatu, oraz zasilenie kasy dwóch dobroczynnych Towarzystw istniejących w Zwinogródce. Jeżeli wszakże zamierzony cel niezupełnie został dopięty, jeżeli były pewne braki w grze Sz. amatorów i nie świetne rezultaty, musimy to policzyć na karb wyjątkowych warunków miejscowych. Zbyt szczupła naprzykład jest garstka polskiej inteligencyi w naszem mieście, aby przy urządzeniu teatru amatorskiego łatwo było dla każdej roli najzupełniej odpowiedniego znaleźć artystę. W każdym razie powodzenie zabawy było nienajgorsze. Nawet dosyć wymagającego krytyka mogliby nasi amatorowie zadowolić: Magdalena (p. T. Korzeniowska), Radca (p. Cusin), Protazy (p. J. Korzeniowski), Szymon (p. Ruciński).

Finansowy rezultat następujący:

Dochód *in brutto*	rb. 862 k. 88
Urządzenie sceny, stroje i inne rozchody	rb. 195 k. 44
Czysty zysk	rb. 167 k. 39

Jedna połowa zysku czystego oddana została do kasy zwinogródzkiego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności pod kwit nr 85, druga—na ręce skarbnika miejscowego Towarzystwa pomocy biednym pod kwit nr 53. Rozchody, sięgające tak poważnej sumy 195 rb., znajdują swoje usprawiedliwienie w tem, że za zwyczaj urządzenie polskich wieczorków napotyka na prowincyi (przynajmniej u nas) mnóstwo przeszkód. Na pozwolenie np. ostatniego przedstawienia czekano z górą 3 miesiące i otrzymane zostało zaledwie na tydzień przed jedynym dniem odpowiednim na urządzenie teatru. Stąd pośpiech, jako konieczne następstwo spóźnionego pozwolenia, musiał za sobą pociągnąć podwójne wydatki.

Za to organizatorowie zabawy nie mogą się bardzo użalać na brak zainteresowania się wieczorkiem wśród miejscowej inteligencyi. Bardzo wielu osobom, nawet nie Polakom, należy się serdeczne: „Bóg zapłać" za poparcie, jakiego doznało polskie przedstawienie 8 września. Do szczególnej zaś wdzięczności poczuwa się zarząd względem Sz. amatorów za ofiarę pracy i czasu: względem pań: Odyniec, H. Dergiman, Leopold, M. i W. Klochowicz za sprzedaż biletów, kwiatów etc.; względem gospodarzy wieczorku, panów: Rudnickiego, Dergimana i Fr. Sadkowskiego, względem starszyzny klubu miejskiego za udzielenie lokalu, względem pań: baronowej Wrangel, Presnuchinowej, oraz panów: Mossakowskiego, Syroczyńskiego, Presnuchina, ks. Brydziusa, Szymanowskiego i Kulickiego za nadesłane datki.

Z powodu klęski nieurodzaju w naszym powiecie, już teraz szalona drożyzna stawia wielu biedaków w rozpaczliwem położeniu. W sam więc czas przybyło cokolwiek kasom miejscowych Towarzystw dobroczynności na poratowanie naszej nędzy. Zważywszy jednak, że te sto kilkadziesiąt rubli są małą tylko kroplą, na wyczerpanie której niedługo czekać potrzeba, zarząd niniejszem zwraca się do współobywateli z najgorętszą prośbą o poparcie dalszej działalności Towarzystwa, czy to przez zapisywanie się na członków, czy przez składanie ofiar pieniężnych i w naturze na wyżywienie i okrycie nędzarzy, czy wreszcie przez podanie inicyatywy urządzenia loteryi, teatru i t. d.

Najusilniej polecamy łaskawej pamięci loteryę fantową, którą zarząd projektuje urządzić przy łaskawym współudziale osób będących poza zarządem. Fanty na tę loteryę przyjmuje p. Stefania Romeyko w Zwinogródce. Zaznaczamy przytem, że na razie wystarczy tylko zawiadomić p. Romeyko o zamiarze ofiarowania jakiegokolwiek fantu, gdyż dopiero po wyjaśnieniu, czy loterya będzie miała widoki powodzenia, zarząd Towarzystwa przystąpi do uzyskania pozwolenia władz.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Głodówka w więzieniu.** W więzieniu humańskiem—jak donoszą «Kijewskija Wiesti» — trwa głodówka więźniów, aresztowanych w drodze administracyjnej; 29 więźniów głodujących żąda, żeby im przedstawiono akt oskarżenia.

— **Rabunek.** W tych dniach w nocy we wsi Ploskawiec (pow. czerkaski) do domu miejscowego sklepikarza Żyda, zabiwszy stróża, wtargnęli rozbójnicy. Otrzymawszy od żony sklepikarza 120 rb., rozbójnicy poranili swoje ofiary nożami, żądając więcej pieniędzy, następnie zaprzęgli konia sklepikarza i umknęli. Konia znaleziono w pobliżu wsi Żabocin. Donoszą o tem «Kij. Wiesti».

— **W Boryspolu**, gub. połtawskiej, po rewizyi zaaresztowano 5 iu włościan, których natychmiast wysłano do więzienia perejasławskiego. Aresztowanie to znajduje się podobno w związku z aresztowaniem byłego posła do drugiej Dumy E. Sajki. Donosi o tem «Kij. Myśl».

— **We wsi Kostobóbr,** gub. czernihowskiej, w dn. 18 października, dwoma wystrzałami rewolwerowemi zabito we własnem mieszkaniu prystawa 2-go stanu pow. nowogród-siewierskiego, p. Tarasiowicza. Wiadomość tę podajemy za «Kij. Myślą».

— **Z Monasterzysk**, gub. kijowskiej, donoszą, że skutkiem ogromnej drożyzny zboża komisyonerzy miejscowi sprowadzili pszenicę z Krasnojarska. Pszenica wraz z dostawą na st. Monasterzyska kosztowała po 1 rb. 30 k. za pud.

— **We wsi Zabołocie**, pow. radomyskiego, wybuchł pożar na folwarku p. R. Wierzbickiego. Spaliło się za kilka tysięcy rubli koniczyny i zboża. Jest podejrzenie, że pożar wynikł z podpalenia.

— **Sprostowanie.** W Nr 236 «Dziennika Kijowskiego» mylnie podaliśmy wiadomość, że w Mohylowie Pod. zorganizowało się Towarzystwo rolnicze. W Mohylowie istnieje filia podolskiego T-wa rolniczego, obecnie zaś, jak się dowiadujemy, na skutek uchwały syndykatu rolniczego kamienieckiego—filia mohylowska funkcyonować będzie nadal, jako instytucya samodzielna.

W sprawie „Oświaty".

W N-rze 39 „Kresów" znajdujemy następujący list do redakcyi, napisany przez p. Józefata Andrzejowskiego, który, jak wiadomo, jest prezesem T-wa „Oświata":

„Wobec zarzutów zrobionych działalności Towarzystwu „Oświata" w ar-

SĘDZIOWIE.

(Tragedya w 1 akcie St. Wyspiańskiego.)

Każda nowa praca Wyspiańskiego to ewenement w naszej literaturze, skrzętnie notowany i pilnie badany przez współczesną krytykę...

Obecnie na półkach księgarskich ukazała się tragedya w 1 akcie..

Tytuł jej — *„Sędziowie"* ..

. . . .

Czart gorzałka zabiła w obcym nam z imienia gaździe huculskim człowieka. Gazda zeszedł na dziady... Jego córka Jewdocha dziś po latach zachowała o nim jedno tylko wspomnienie.

Widzę się u progu mała
wylękła — co ktoś mnie goni,
ot tak z ręką na mnie zamierzoną
chce tłuc i z taką czerwoną
twarzą, co ogniami pała, -
— ktoś mój...

Utopiwszy w gorzałce wszystko, dziad zapałał nienawiścią do szynkarza Samuela i postanawia go zabić... Dostał się atoli do więzienia, jego sadybą zawładnął Samuel, gaździna umarła, córka Jewdocha jest na łasce szynkarza — nawpół sługa, nawpół niewolnica...

Przechodzi lat kilkanaście.

W dniu, w którym ma się spełnić dramat, zaginiony dziad wraca do karczmy Samuela i dwaj wrogowie stają przed sobą — oko w oko, pierś przeciw piersi.

— Czego ty włóczęgo na mnie srożysz brew?... pyta Samuel, udając, że go nie poznaje.

— Ty mnie znasz!

— Znam i nie znam... Kto pamięta? Dawna rzecz.

Po przypomnieniu przeszłości, na zarzut pijaństwa, dziad woła:

— Ja bólem, goryczą pijany!

— Żeście sami mienie mi sprzedali— wyjaśnia Samuel, chcąc zająć stanowisko prawne.

— Żeś mnie gnębił biedaka, lichwiarzu.

— Żeście własną sprzedali rodzinę!

— Żeś mi dziecko pohańbił w niewoli.

— Żem przygarnął sierotę dziewczynę.

— Że ssiesz wszystką jej pracę i siłę.

Jakes ze mnie wyssał własność moją.

— To ją zabierz i idź przedajniku.

— Musisz wrócić jej wszystko zgrabione.

— Więc niech z ciebie zedrze, coś przetrwonił, coś pod płotem gnił.

— A Bóg mię chronił.

Bóg mię chowa i mścić się pozwoli.

. . . .

— Jak mnie ty sięgnąć chcesz?... pyta zaniepokojony łyskiem jego oczu Samuel.

A z ust dziada biegnie świadectwo, że w ciągu długich lat więziennych panowało w nim ponad wszystko wspomnienie córki...

Dziad woła:

— I ty masz dziecko!...

I na propozycyę zapłaty za milczenie, odpiera:

— Niechcę.

— A tyś je zawsze brał.

— To ja się podlił.

— A teraz ty co?

— Ja się wymodlił;

tak mocno w piersi bił serce rozkroił.

W spodlonej duszy dziada rodzi się człowiek, pierwotny może, na pół pogański w wierze, ale w stopniu najdoskonalszym, na jaki go stać.

Tymczasem w karczmie dramat już się narodził.

Jewdocha rozmiłowana w synu Samuelowym Natanie, ma z nim dziecko. Natan i Samuel nie chcą pozostawić go przy życiu, bo Natanowi rają bogatą dziedziczkę. I oto Jewdocha pod wpływem szalonej namiętności dla Natana, sama spełnia dzieciobójstwo i dopiero po czynie zbrodniczym opamiętanie spływa do jej duszy. Plastyczna pamięć ocząt i rącząt niemowlęcia przemawia do jej wyobraźni...

Woła:

Zabiłam dziecko!
To jego płacz słyszę okropny
tak okrutliwie żałosny,
że gdzie spojrzę to widzę te oczy
jak się one ku mnie patrzają,
jak płacze, jak łka, jak te ręce..
Te mnie mściwe rączęta ścigają
i tak żyję w tej morderczej męce,
ciągle myślą przy dziecku, przy zbrodni.

I nie wierzy, by ją cokolwiek uratować mogło od zagłady i piekła.

Ja we snach się widzę
na czyścowe czeluście zepchnięta,
a w koło od jęku duszek
zawierucha wyje, strachem zdjęta:
przelatują języki ogniste
i sieką dusze nieczyste.

Jewdocha szuka kary, błaga Natana o śmierć i w śmierć wierzy z taką wiarą w wybawienie, w jakąś niepojętą wolność, że gdy ją pytają:

— Ty się chronisz od kościoła?..

— Kościół, ojcze, nie jedyny boży dom—odpowiada.

— Znasz-że ty inny?

— Śmierć.

Zabijając dziecko, Jewdocha pragnęła bądź co bądź, nawet w pętach zbrodni—żyć. Teraz pod wpływem wizyi rącząt i oczu dziecinnych, zajrzała do duszy własnej i zapragnęła już nie życia, lecz Boga, nie widząc innej ku temu drogi okrom śmierci.

I u niej, jak i u dziada człowieczeństwo budzi w duszy — ból i nieszczęście.

A w duszy karczmarza Samuela rośnie i rozwija się pomysł nowej zbrodni.

On jest właściwym twórcą złego i pragnie zniszczyć ślady swoich czynów.

Jewdocha nie powinna widzieć się z dziadem, nie powinna mu wyznać swego nieszczęścia... Musi umrzeć...

— Trzeba to wykonać—mówi Natanowi.

— Ja?!! — pyta z przerażeniem Natan.

— Ty!—!

— A rzecz przysądzić...?

— Innemu.

Tym innym będzie dziad... kryminalista... włóczęga...

Na niego padnie podejrzenie.. obmyśla Samuel, mówiąc:

— Może stary wróci do więzienia znowu.

Zbrodnie Samuela popełniane są na tle materyalnem, ale nie jest to chciwość dla chciwości, nie jest to psychopatya sknerstwa.

Oprócz Natana, ma Samuel młodszego syna Joasa, który jest przeciwieństwem Natana, który nie myśli o zyskach i bogactwie, który duszą przebywa wśród patryarchów, proroków i mężów biblijnych.

— Czy świat jest piękny? pyta Joas brata.

— Miasta olbrzymy!.. odpowiada Natan:

— Jako Jeruzalem święta
w ofiarnych dymach owiana... marzy dusza dziecka.

— Każdy dla siebie żyje. Sam się broni.

Słabszy pada... mówi Natan;

— Więc Bóg mocniejszym oręża sam dobiera, jako Dawidowi.

— Dawid bracie? Są prorocy nowi—którzy więksi niż Dawid.

— Są święci?!

— Wytrącili harfę Dawidowi

— To są bracie prorocy przeklęci!

Dla Joasa zbiera Samuel bogactwa, dziecko-wizyonera kocha zbrodniarz namiętnie. Może to tęsknota bezwiedna za skarbem zatraconym, lub za tym którego mu brakuje.

Joas, czujący rzeczy obce ludziom trzeźwym, mówi o ojcu:

Twarz się ojcowa łagodzi,
a rysa, ta skaza u czoła
zanika w jasnej pogodzie

Te chwile jasności przychodzą Samuelowi w chwilach, gdy Joas gra na skrzypcach.

Samuel marzy wówczas o sławie i bogactwie przyszłem syna, który kiedyś będzie wielkim i wyniesie ród mały, zatracony gdzieś w kącie huculskim—do potęgi.

Dla tego celu Samuel poświęca wszystko, nawet własne sumienie i brnie w zbrodni, nie rozumiejąc duszy dziecka i nie wiedząc, że to dziecko jest sędzią jego duszy, jak myśl o córce była w więzieniu sędzią duszy dziadowej, jak błagalne rączęta dziecka i dziecka wzrok śmiertelny stały się sędzią morderczyni Jewdochy.

Samuel nie wie... i pogrąża się w zbrodni... aż się miara zła przebrała.

Z wojska powraca brat Jewdochy urlopnik i wchodzi do domu Samuelowego z myślą pomsty na Natanie. W chwili zwady w ręku jednego z nich — nie wiadomo którego — wypala rewolwer, a kula zabija... Jewdochę.

Kto winien?..

Zanim ziemscy sędziowie doszli do słowa, staje przed nimi... Joas i głosem strasznym mówi:

— On winien!..

I umiera...

Bo dziecko nie mogło przeżyć pewności, że ukochany jego ojciec jest zbrodniarzem... Więc zatacza się i z wyrazem „ojciec!!..." — kona...

I oto Joas kona, a w duszy ojca-zbrodniarza, rodzi się—człowiek. Przed Samuelem leży jego *nieszczęście*, a w duszy wstaje—przeobrażenie...

Sędziowie! Mojej duszy dzieło
z tych moich myśli się poczęło,
przeciwko mnie powstaje!
Prorok się wskrzesnął z dziecka duszy,
niepowstrzymaną dłonią kruszy
nieprawość. Sąd wydaje.

Z oczu duszy spada katarakta zła. Samuel widzi, w godzinę nieszczęścia, że życie jego było nieprawością:

W moichże rękach życie gaśnie,
lampa w dłoniach rozpryska,
a ogniów strasznych łuną krwawą
w sumieniu światłem łyska.

— — — — — —

Samuel dopełnia trójcy odrodzonych przez ból...

W nieszczęściu i w bólu krwawym zdobywa—zgodę duszy z Panem..

tykule „Nowe Prądy“, wydrukowanym w № 35 „Kresów“, upraszam szanownego Pana o wydrukowanie w „Kresach“ niniejszego wyjaśnienia:

1) „Oświata“ nie jest bynajmniej dziełem jednego stronnictwa politycznego, jak twierdzi autor wspomnianego artykułu, ale dziełem ludzi dobrej woli, pragnących „podniesienia umysłowego i moralnego wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, głównie zaś szerzenia wśród niego oświaty w języku rodzinnym“ (punkt I statutu).

Ludzi, którzy tego pragnęli i pragną, społeczeństwo nasze liczyło zawsze wielu przed utworzeniem obecnie istniejących politycznych stronnictw, i liczy obecnie wielu wśród adherentów tych stronnictw, sądzę też, iż zawsze liczyć będzie wielu, niezależnie od przyszłych losów tychże stronnictw.

Członkiem „Oświaty“ może być każdy kto na tyle współczuje wspomnianym wyżej celom instytucyi, że wymaganą składkę na te cele przez statut, zapłaci.

2) Dotychczasowa bezczynność Towarzystwa „Oświata“ w najważniejszej kwestyi otwarcia szkół nie jest, jak mniema autor wspomnianego artykułu, „snem letargicznym“, któryby wynikał ze słabości organizmu Towarzystwa, ale jest rezultatem skrępowania tego organizmu przez czynniki zewnętrzne, niezależnie od Towarzystwa.

Pomimo przysługującego „Oświacie“ według statutu prawa otwierania szkół, władze rządowe kategorycznie sprzeciwiają się otworzeniu takowych. W kwestyi tej podane zostały przez Zarząd Oświaty skargi, ale sprawa dotychczas w Petersburgu niezdecydowana. O tych przeszkodach tamujących normalną działalność „Oświaty“, ogół został zawiadomiony w rocznem sprawozdaniu z działalności „Oświaty“ i w prasie (patrz „Dziennik Kijowski“ z dnia 25 marca (7 kwietnia) 1907 r. Nr 70, jak również z dnia 31 mają (13 czerwca) 1907 r. Nr 122).

Skład Zarządu Oświaty, po dokonanych wyborach był w swoim czasie opublikowanym. Z liczby członków Zarządu - jeden tylko ksiądz Karol Łuszczyk mieszka w Białej Cerkwi, a wszystkie inne osoby stale w Kijowie. Biuro Zarządu Oświaty znajduje się w Kijowie na Kreszczatiku Nr 1, w lokalu Klubu Polskiego „Ogniwo“, otwarte codziennie od godz. 10-ej rano do godz. 8-ej po poł.

Rzeczy te każdemu, kto chciał wiedzieć, są oddawna wiadome.

3) Osoby, które pragną „osobiście przyłożyć rękę do spraw Oświaty“, a dotychczas nie są członkami Towarzystwa lub też będąc już członkami Towarzystwa, pragnęłyby wejść do Zarządu, ale na pierwszych wyborach nie zostały wybrane, mogą pierwsze w każdej chwili, w porządku przez statut określonym, zaliczyć się w poczet członków, a drugie na dorocznem walnem zgromadzeniu, które odbędzie się jeszcze w bieżącym roku, po uprzedniem opublikowaniu w pismach dnia i miejsca takowego — postawić swoją kandydaturę na członków Zarządu. Według statutu połowa członków Zarządu ustępuje co roku i w taki sposób statut daje łatwą możność ciągłego kompletowania Zarządu nowemi siłami.

Pozostaje mi na zakończenie zwrócić uwagę autora artykułu na jeszcze jedną stronę w całem tem oskarżeniu „Oświaty“, stronę, bodaj, że najważniejszą. Wszak zarówno autor, jak i cały ogół nasz zdaje sobie sprawę z tego, jakie następstwa może pociągnąć pomawianie stowarzyszenia legalnego, bezpartyjnego, stojącego poza wszelką działalnością polityczną o związek genetyczny ze stronnictwem politycznem, działającem poza granicami tutejszego kraju... Że nie ułatwi to jego pracy już i dziś skrępowanej, że nawet może zagrażać bytowi jego—o tem przecież powinienby wiedzieć autor artykułu p. L-ki.

Ocenę tej strony artykułu wspomnianego pozostawiamy opinii naszego społeczeństwa“

Józefat Andrzejowski.

Wybory.

Wyniki wyborów. Wybory powtórne, jakie odbyły się w d. 23-im października, zakończyły się zwycięstwem partyi opozycyjnych, których kandydat profesor I. Łuczycki przeszedł większością 79 głosów. W cyrkule pałacowym prof. Łuczycki otrzymał 484 głosy, p. Sawienko 310; w płoskim: prof. Łuczycki—600, p. Sawienko—767; w Peczerskim: prof. Łuczycki—218, p. Sawienko—442; w padolskim: prof. Łuczycki—666, p. Sawienko—777; w bulwarowym: prof. Łuczycki—417, p. Sawienko—322; w starokijowskim: prof. Łuczycki — 1,653, p. Sawienko — 1,303; w łybedzkim: prof. Łuczycki—1,440, p. Sawienko — 1,042; w łukjanowskim: prof. Łuczycki—726, p. Sawienko—1,112. Ogółem p. Sawienko otrzymał 6,074 gł., prof. zaś Łuczycki—6,153 głosy.

Trzecia sesya Kijowskiego komitetu rejonowego.

(Dalszy ciąg).

W dalszym ciągu omawiane są następujące kwestye poruszone przez elizawetgradzki komitet giełdowy: a) o skasowaniu opłaty za postój wagonów i składowe za niedziele i dni świąteczne—wobec istniejących postanowień obowiązujących o odpoczynku świątecznym pracowników w instytucyach handlowych i przemysłowych, wobec czego właściciele ładunków są pozbawieni możności wyładowywania i naładowywania towarów w te dnie; b) o wprowadzeniu zwyczaju, żeby jednocześnie z rozporządzeniem o zamknięciu stacyi dla ładunków ogłaszany był także termin wznowienia przyjmowania takowych. Pierwsza kwestya wywołała bardzo ożywioną dyskusyę. Wypowiadano i uzasadniano pogląd, że byłoby nie na miejscu poruszać sprawy, mogące wpłynąć na ograniczenie prawa o normalnym wypoczynku pracujących. Przeciwnicy opierali swoje dowody na tem, że obowiązkiem tych, którzy zjechali się na sesyę, jest obrona ekonomicznych interesów organizacyi i instytucyi, które posłały na sesyę swoich przedstawicieli. Po zamknięciu dyskusyi przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę: 1) Starać się o zmianę prawa o zabezpieczeniu odpoczynku normalnego pracowników w instytucyach handlowych i przemysłowych w ten sposób, żeby pracownikom wolno było pracować niezależnie od postanowień administracyjnych i obowiązujących. Jednakże do czasu zmiany prawa nie pobierać opłat za postój wagonów i przechowywanie ładunków, jeśli wagony zostały niewyładowane z powodów niezależnych od właścicieli ładunków. 2) Poczynić starania o nieściąganie opłat za przechowywanie i podwożenie wagonów w niedziele i w dnie świąteczne do składów prywatnych w tych miastach portowych, gdzie robotnicy nie zechcą ich wyładowywać. Odmowa robotników powinna być stwierdzoną przez komitet giełdowy. 3) Uznać za pożądane, aby koleje żelazne, ogłaszając rozporządzenie o przerwaniu przyjmowania ładunków, ogłaszały w miarę możności i czas kiedy przyjmowanie ładunków zostanie wznowione, nie wkładając jednakże na kolej żadnej odpowiedzialności w razie niezastosowania się do tego terminu.

KRONIKA.

— **J. E. ks. biskup łucko-żytomierski Karol Niedziałkowski**, bawiący od dwóch dni w naszem mieście, jak się dowiadujemy, spędzi w Kijowie parę tygodni.

— **Odczyty p. Szukiewicza**. Dziś w Ogniwie powtórzy odczyt o Krakowie p. Maciej Szukiewicz. Ceny znacznie zniżone; jutro odczyt ten zostanie powtórzony w lokalu P. T. G.

— **Z P. T. G.** Zarząd Polskiego T-wa Gimnastycznego za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę 28 b. m. i następnie co niedziela i święto odbywać się będą w lokalu T-wa (Luterańska № 32) zabawy dla dzieci z przedstawieniami i obrazami niknącymi ze stosownemi objaśnieniami. Początek takiej zabawy o godz. 4-ej po południu. Ceny będą bardzo przystępne.

— **Z P. T. G.** Z powodu mającego się odbyć w piątek w sali P. T. G. odczytu M. Szukiewicza, ćwiczenia dla członków zamiast w piątek od godz. 9 do 10 wieczorem odbędą się dziś od g. 8 i pół do g. 9 i pół wieczorem.

— **„Karykatury“**. Sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie komedyi Kisielewskiego „Karykatury“ rozpoczyna się od dzisiaj i odbywać się będzie w „Ogniwie“, w Księgarni L. Idzikowskiego i w kasie Kawiarni udziałowej.

— **Skonfiskowanie „Naszych Żubrów“**. Wczoraj w księgarni p. Idzikowskiego policya z polecenia władz odnośnych skonfiskowała 200 egz. wierszowanego utworu p. t. „Nasze Zubry“.

— **Okólnik gubernatora**. Na rozkaz p. gubernatora kijowskiego, gubernialna komisya do spraw miejskich rozesłała do prezydentów miast gub. kijowskiej następujący okólnik:

„Wobec zamierzanego podziału między miasta gub. kijowskiej wydatków na utrzymanie kancelaryi gubernialnej komisyi do spraw miejskich w 1908 roku, proszę prezydentów miast i starostę miejskiego o przedstawienie mi natychmiast danych o ogólnej sumie dochodów miejskich, jakie wpłynęły według budżetu z 1906 r., oraz o zebranie i przysłanie w swoim czasie informacyi, oznaczonych w okólniku z d. 23 października 1901 r. za Nr 1556“.

— **Deklaracya T-wa kanalizacyi**. Zarząd kijowskiego T-wa kanalizacyi złożył prezydentowi miasta następującą deklaracyę: Zgodnie z wielokrotnemi wskazówkami T-wa kanalizacyi, główny kolektor pracuje ponad określoną normę wskutek przyłączenia nowych odnóg kanalizacyjnych nie tylko w głównym rejonie kanalizacyjnym, ale i poza jego granicami. Zarząd T-wa kanalizacyi protestował przeciw takiemu zwiększaniu się sieci kanalizacyjnej, jako wykroczeniu przeciw umowie z miastem, oraz zwracał uwagę na potrzebę urządzenia drugiego kolektora, co było również zastrzeżone w kontrakcie. Drugą przyczyną niedokładnego funkcyonowania kanalizacyi było przeładowanie pól irygacyjnych, które powinny być zwiększone na koszt miasta. Obecnie zarząd T-wa zapytuje zarząd miejski, czy nie uzna on za potrzebne zastosować zawczasu pewne środki w celu doprowadzenia kanalizacyi do porządku, ponieważ w przeciwnym razie na wiosnę nieczystości, zebrane w olbrzymiej ilości w zimowych basenach pól irygacyjnych spłyną na sąsiednie łąki. W obecnych warunkach kiedy w mieście jeszcze panuje, a na wiosnę znów może się rozwinąć epidemia cholery, Zarząd T-wa uważa spuszczanie nieczystości za środek ryzykowny i proponuje dla uniknięcia przykrych następstw oczyścić pola irygacyjne i główny kolektor drogą odprowadzenia części nieczystości, spadających do szybu na Besarabce, przez kanał podziemny do rzeczki Łybed'. Takie urządzenie nie tylko wyładuje pola irygacyjne, ale i zapobiegnie ostatecznemu przepełnieniu głównego kolektora.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. Na jutrzejszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej zostanie rozpatrzona prośba T-wa wodociągów o udzielenie mu 8 placów miejskich dla wywiercenia tyluż studni artezyjskich oraz jednego placu w miejscowości „Czeczeń“ w celu umieszczenia tam pomp i filtrów.

— **W sprawie urządzenia taboru asenizacyjnego**. Radny miasta p. Szmatkowskij złożył gen.-gubernatorowi prośbę o zmuszenie zarządu miejskiego do urządzenia miejskiego taboru asenizacyjnego dla oczyszczania dziedzińców na kresach miasta.

— **Polecenie ministra spraw wewn.** Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do gubernatora z prośbą o powzięcie wszelkich zależnych od niego środków, celem zmuszenia miejskich zarządów gminnych do wykonania włożonych na nie przez prawo obowiązku dostarczenia wojskom lokalów, w większości bowiem wypadków lokale nie odpowiadają wymaganiom, wymienionym w art. 526 i 544-ym ustawy o powinnościach ziemskich.

— **Podanie starszego radcy zarządu gubernialnego**. Starszy radca zarządu gubernialnego, p. Nawrocki, podał prośbę o powtórny urlop dwumiesięczny. Podanie to gubernator przesłał naczelnikowi kraju Poł.-Zach. O ile nam wiadomo, po powrocie z urlopu p. Nawrocki poda się do dymisyi. Zastępować go będzie urzędnik do specyalnych poruczeń p. Adamowicz.

— **Okólnik ministra komunikacyi**. Zarząd kolei Poł.-Zach. ogłosił w rozkazie dziennym okólnik ministra komunikacyi z rozkazem pociągania do odpowiedzialności sądowej wszystkich urzędników winnych niedbałego spełniania obowiązków, dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa ruchowi pociągów. Większość bowiem wypadków na kolejach wynika wprost z niedbałego spełniania obowiązków i braku dostatecznego nadzoru.

— **W uniwersytecie** wywieszono ogłoszenie oznajmiające, że termin wnoszenia wpisowego za półrocze bieżące upływa dn. 10 listopada i wolni słuchacze, którzy nie wnieśli na czas pieniędzy zostaną usunięci.

— **Statystyka cholery w mieście**. Do szpitala Aleksandrowskiego w ciągu dnia wczorajszego przywieziono 7 chorych, zmarło 2 osoby, wypisało się 8 osób, pozostało w szpitalu 80 osób.

W szpitalu Kiryłowskim zmarło 2 osoby. Pozostało w szpitalu 40 osób.

W szpitalu dla robotników pozostało 16 chorych.

Do szpitala żydowskiego przywieziono 1 chorego, zmarł 1 chory. Pozostało w szpitalu 13 osób.

Do szpitala wojskowego przywieziono 18 chorych, zmarł 1, wypisało się 8 osoby. Pozostało w szpitalu 75 chorych.

W szpitalu przy Ławrze jest 8 chorych.

W ciągu dnia wczorajszego zachorowało 21 osób, zmarło 6 chorych, wypisało się ze szpitali 11 chorych.

Ogółem przez czas trwania epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1166 osób. Zmarło 313 osób. Pozostaje w szpitalach 227 chorych.

— **Ostrzeżenie przed fałszywą reklamą**. Gubernator kijowski otrzymał w dniu wczorajszym z departamentu policyi okólnik treści następującej: Ministerstwo spr. zagr. na podstawie oświadczenia ambasadora austryacko-węgierskiego w Petersburgu, zawiadomiło ministerstwo spr. wewn., że utworzone niedawno Towarzystwo eksploatacyi przedsiębiorstw naftowych i górniczych „The First Hungarian Ol and Minisch Co“ rozpowszechnia w swych ogłoszeniach wiadomości o przysługujących mu wielu przywilejach, o otrzymaniu subsydyum od rządu węgierskiego, wreszcie o nabyciu przez nie na Węgrzech w pobliżu znanych galicyjskich źródeł naftowych 18,000 akrów gruntu, na którym wykryto źródła nafty i radzi przytem nabywać akcye tegoż Towarzystwa. Podobne ogłoszenia ukazały się najpierw w prasie amerykańskiej i węgierskiej. W rzeczywistości Towarzystwo tu nie korzysta z żadnych przywilejów, żadnego subsydyum nie otrzymało. Nader więc pożądanem byłoby uprzedzić ogół, aby nie nabywał akcyi tego Towarzystwa, które umyślnie rozpowszechnia mylne wiadomości o swej działalności. Gubernator kijowski ma wydać w tych dniach okólnik specyalny w tej sprawie do naczelników policyi.

— **Oddanie pod sąd**. Rewirowy Sowczyński oddany został pod sąd za samowolne dokonanie rewizyi u p. Dąbrowskiego. Dochodzenie śledcze zostało już przeprowadzone.

— **W sprawie zabójstwa płatnika Hanina**. W czerwcu w r. ubiegłym na ul. Olgińskiej dokonano napadu zbrojnego w celu rabunku na płatników zarządu kolei Poł.-Zach. (Hanina, Pimienowa i Szachrowa) niosących 228 tys. rb. do banku państwowego. Płatnik Hanin został wówczas zabity, a Szachrow i Pimienow wystrzałami z rewolwerów zmusili napastników do ucieczki, ocaliwszy w ten sposób pieniądze. Za postępek ten zarząd kolei Poł.-Zach. wyznaczył Pimienowowi i Szachrowowi po 1,000 rb. nagrody.

OSOBISTE.

— Prokurator kijowskiego sądu okręgowego W. Freiberg, wyjechał do gub. kałuskiej.

— ZUCHWALI CHULIGANI. Dnia 23 października do przechodzącego ulicą Nowy Wał Cyryla Maruchiewicza przyczepiło się kilku chuliganów, którzy zaczęli natrętnie prosić, a następnie żądać natarczywie, żeby im dał po 5 kop. każdemu na wódkę. Pragnąc uwolnić się od natrętów, Maruchiewicz zdecydował się dać im kilka kop. i wyciągnął w tym celu portmonetkę. W tejże chwili jeden z chuliganów uderzył go pięścią po twarzy, inni zaś wyrwali Maruchiewiczowi portmonetkę z rąk i zbiegli. W portmonetce było 90 rb. gotówką. Poszkodowany zawiadomił o rabunku policyę, która stosownie do jego wskazówek aresztowała kilku chuliganów: pozbawionego praw Mykitę Kirokoza, Wasyla Szapowalenkę i Zacharyasza Nosowa.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w cerkwi Strieteńskiej, podczas nabożeństwa wieczornego, przecięto Eudoksyi Morokowej kieszeń w bałce i skradziono 600 rb. gotówką.

— Wieczorem dn. 23 października do magazynu zegarmistrza M. Breda w domu Nr 52 przy ul. Włodzimierskiej, dostali się przez frontowe wejście niewiadomi złodzieje i skradli z magazynu złote i srebrne przedmioty, wartości 300 rubli.

— Z mieszkania Józefa Olszańskiego w domu Nr 29 przy ul. Nowy Wał, dokonano kradzieży rzeczy i pieniędzy, ogółem na 225 rubli.

— POŻAR. Dnia 23 października o g. 7-ej wieczorem wszczął się pożar w Puszczy-Wodicy w domu I. Bajkowa przy ul. Lermontowskiej. Ogień silnie uszkodził oficynę i zniszczył ruchomości lokatorów; straty wynoszą do 1,500 rubli.

CYRK „HIPPO PALACE“

W piątym dniu walk największe zaciekawienie wywołała walka Pohl-Absa z Risbacherem. Umiejętności i siłe Pohl-Absa Risbacher przeciwstawił ogromną zawziętość, nie pogardzając nawet niedozwolonymi w walce francuskiej uchwytami i manewrami. Pomimo to walka nie została rozstrzygniętą.

Gambie pokonał Le-Bouche w ciągu 19 m. 30 sek.

Alesko-Alen uległ Heinowi po 8 m. 17 sek. walki.

Kuczkę zwyciężył Molta w ciągu 20 m. 17 s.

Ostatnia walka między Anglio i Andersenem zakończyła się nader szybko. Ledwo przeciwnicy zdążyli podać sobie dłonie, Anglio uchwycił Andersena i w jednej chwili położył go. Andersen założył protest i dziś mają oni stoczyć powtórnie walkę.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

— **Konfiskata „Oracza“**. „Warsz. Dn.“ donosi, że generał-gubernator warszawski postanowił wycofać z obiegu wydany w Warszawie przez gazetę „Naród“ kalendarz ilustrowany dla wsi i miast na 1908 r. pod tytułem „Oracz“ i wszystkie skonfiskowane egzemplarze zniszczyć, a gazetę „Naród“ zawiesić, z tego względu, że kalendarz zawiera w swojej kronice informacye tendencyjne z historyi powstań polskich, a również zawiera artykuły, mające na celu rozognienie w ludzie prostym nienawiści do Rosyi i rozbudzenie marzeń o bycie samodzielnym politycznym przyszłej Polski.

— **„Warszawskij dniewnik“ na indeksie**. „Kur. Warszaw.“ donosi: warszawski Związek „prawdziwych Rosyan“, zdobywszy mandat do Dumy państwowej, zaczął uważać siebie za wyraziciela opinii rosyjskiej w Królestwie Polskiem i już jął zabiegać około opanowania „Warsz. Dniewn.“, jako organu tej opinii.

W tym celu zbierane są podpisy prawyborców rosyjskich na zbiorową petycyę do prezesa ministrów, że kierunek rzeczonego pisma nie odpowiada zadaniom państwowym i przyczynia się nawet do... polonizacyi ludności rosyjskiej.

„Związek“ żąda, aby pismo to zreformować w stylu „Moskowskich Wiedomostiej“.

— **Niższe kursa rolnicze zimowe w Nałęczowie**. Lubelskie Towarzystwo rolnicze otwiera w Domu Ludowym w Nałęczowie niższą szkołę rolniczą zimową. Nauka trwać będzie od 10 listopada 1907 do 10 kwietnia 1908 roku. Przyjmowani będą do szkoły mający ukończone lat 16 (lub więcej) i umiejący czytać. Każdy kończący otrzyma odpowiednie świadectwo. Opłata za całą naukę wynosi rb. 10, opłacone w dwóch terminach po 5 rb. Dla uczniów z dalszych okolic szkoła wynajdzie mieszkanie wraz z życiem za 6—8 rubli miesięcznie, zależnie od ilości uczniów.

W szkole będą wykładane: rolnictwo, hodowla zwierząt domowych, ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo, mleczarstwo, choroby roślin, choroby zwierząt, nauki o przyrodzie, rachunki oraz w miarę możności: ciesielstwo, stolarstwo i koszykarstwo. Szkoła posiada 10 morgów gruntu ornego z ogrodem owocowym dla prowadzenia wzorowego gospodarstwa włościańskiego.

Po bliższe wiadomości zgłaszać się należy do Stanisława Śliwińskiego w Antopolu przez Nałęczów.

Wobec ograniczonej ilości uczniów, Lubelskie Towarzystwo rolnicze uprasza o wczesne zapisy kandydatów.

— **Prymicye**. W Wilnie odbyły się w tych dniach prymicye ks. Edwarda hr. O'Rurke. Młody kapłan, syn ś. p. Michała i Stefanii z Brochwiczów, ukończył politechnikę ryską, poczem w r. b. seminaryum.

— **Zgon nagły**. W niedzielę o godz. 11-ej wieczorem zmarł nagle pozostający do rozporządzenia generał-gubernatora, ochmistrz Dworu r. st. Jan Pęcherzewski. Wrócił on onegdaj z zagranicy i jeszcze wczoraj w ciągu dnia składał wizyty znajomym.

— **Platon Kostecki**. Znany i powszechnie szanowany w Galicyi nestor dziennikarstwa i publicystyki, Platon Kostecki, obchodził w tych dniach jubileusz 45-letniej pracy publicystycznej. Urodził się w 1830 r., a w 1862 roku wstąpił do redakcyi „Gazety Narodowej“, w której pozostał dotychczas. Sędziwy publicysta złożony jest obecnie niemocą, w szpitalu powszechnym przyjmował życzenia i wyrazy czci, złożone mu przez grono lekarzy, którzy się nim opiekują, przez kolegów redakcyjnych, współpracowników drukarni i innych. Ks. arcybiskup lwowski nadesłał jubilatowi list następującej treści:

Najczcigodniejszy Panie Jubilacie!

Od chwili, kiedy Cię spotkałem i bliżej poznałem w Welehradzie, nigdy Cię nie zapomniałem, nigdy serdecznie czcić nie przestałem. Niech Pan Bóg pozwoli Ci jeszcze długo zdrowia na wielki pożytek sprawie publicznej.

Proszę też drogiego Pana przyjąć zapewnienie, że o Nim będę pamiętał w modlitwie.

Sługa powolny
† *Józef Bilczewski*
arcybiskup.

Wszystkie organy prasy galicyjskiej poświęcają Platonowi Kosteckiemu artykuły, tchnące czcią i uczuciem serdecznem dla sędziwego pracownika.

Platon Kostecki był z pochodzenia Rusinem i nigdy się narodowości swojej nie zapierał, nie przeszkadzało mu to jednakże być gorącym patryotą polskim, Swemu patryotyzmowi polskiemu, Platon Kostecki dawał wyraz zarówno w pracy publicystycznej, jak w poezyach.

— **Biskup ruśiński dla Ameryki**, ks. Soter Ortyński, wraca do Galicyi. Jak wiadomo, kurya rzymska wydała bulę, normującą stosunek ks. Ortyńskiego do biskupów rzymsko-katolickich w Ameryce. Uwzględniając autonomiczny poniekąd ustrój kościoła w Stanach Zjednoczonych, bula poddawała ks. Ortyńskiego juryzdykcyi rzymsko-katolickich biskupów amerykańskich i postanawia, że ma być ich doradcą, ale oni tylko mogą wydawać zarządzenia, obowiązujące kler rusiński. Bula ta nie podobała się ks. Ortyńskiemu, przesłał ją więc bazylianom w Galicyi z zapytaniem: co ma robić?

Bazylianie lwowscy przetłómaczyli tę bulę, umieścili ją w „Rustanie“, a następnie, odbywszy naradę, wezwali ks. Ortyńskiego do powrotu, sami zaś postanowili wnieść protest przeciw buli. Posłuszny rozkazowi bazylianów, ks. Ortyński, wraca do kraju, a tem samem wykracza przeciw zarządzeniom Rzymu.

— **„Powieść o dubeltówce i trzech ministeryach“**. Pod powyższym tytułem opowiada „Ruś“ „z prawdziwego zdarzenia“ rzecz następującą:

„Rotmistrz pruski, baron v. Elwerfeld, powziął myśl aby z Poczdamu udać się na polowanie do gub. estlandzkiej i, jako prawdziwy myśliwy postanowił zabrać z sobą własną dubeltówkę. Wiedząc jednak, że Rosya jest krajem surowego porządku i że na przewiezienie broni potrzeba mieć pozwolenie od władz wyższych, zwrócił się do poselstwa w Petersburgu ze stosowną prośbą.

„Rozpoczęła się korespondencya: poselstwo niemieckie wysyła nader pilny „papier“ do ministeryum spraw zagranicznych, które znowu pisze do ministeryum spraw wewnętrznych, a za jedną drogą i do ministeryum skarbu, z zapytaniem: czy nie mają one nic przeciw przewiezieniu dubeltówki rotmistrza?

„Czas płynie i płynie. Rozpoczął się czas przelotu ptaków. Baron poczdamski przygotowuje się do drogi i niecierpliwi się coraz bardziej. Z Poczdamu idzie depesza za depeszą do poselstwa w Petersburgu, biegają woźni, uwijają się urzędnicy, dzwonią telefony. Nareszcie ministeryum spraw wewnętrznych zawiadamia ministeryum skarbu, że nie znajduje przeszkód co do przewiezienia dubeltówki, a ministeryum skarbu rozsyła depesze do komór pogranicznych (baron E. nie wskazał swej drogi dokładnie), aby nie zatrzymywały broni.

Następnie idą odpowiedzi:

1) ministeryum skarbu do ministeryum spraw zagranicznych;

2) ministeryum spraw wewnętrznych do ministeryum spraw zagranicznych;

3) ministeryum spraw zagranicznych do poselstwa niemieckiego i

4) nareszcie odpowiedź tego ostatniego wysłano do Poczdamu.

„W ten sposób—kończy „Ruś“ swoją opowieść—polowanie barona niemieckiego w Inflantach odbędzie się i pruska dubeltówka wraz z jej właścicielem—przejadą bez przeszkody granicę rosyjską“.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu koncesyi, przyrzeczonych Rusinom. „Polnische Korresp.“ dowiaduje się, że w tych dniach zbiorą się profesorowie lwowskiego uniwersytetu w sprawie żądań językowych i innych koncesyi przyrzeczonych Rusinom. Wiceprezes izby posłów prof. d-r Starzyński uda się do Lwowa ażeby wziąć udział w tych obradach.

Rozłam wśród socyalistów francuskich. Wydział narodowy zjednoczonej partyi socyalistycznej odbył w tych dniach w Paryżu zgromadzenie z powodu rozłamu w łonie partyi, jaki się objawił ostatnimi czasy. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wyrazić ubolewanie deputowanym Basiyemu i Lamenderowi za to, że brali udział w przyjęciu u ministra oświaty Brianda. Z drugiej jednak strony postanowiono wezwać antymilitarystę Herve'go, ażeby w swojem piśmie „La guerre sociale“, traktował z większem umiarkowaniem członków partyi. W kołach socyalistycznych jednakże wątpią, ażeby ta uchwała powstrzymała rozłam.

Zamieszki w Serbii. Na placu św. Marka w Belgradzie odbyło się w środę po poł. socyalno-demokratyczne zgromadzenie protestujące, w którem wzięło udział około 5,000 osób. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, potępiającą politykę rządu, a zwłaszcza odroczenie skupczyny, żądającą zwołania wielkiej narodowej skupczyny dla rewizyi konstytucyi. Zebrani rozeszli się w spokoju.

Okólnik rządu greckiego. Rząd grecki wysłał okólnik do swoich zastępców u obcych mocarstw w odpowiedzi na ostatnią notę Austryi i Rosyi. W okólniku wskazano na to, że stosownie do wezwania mocarstw, Grecy zajęli w Macedonii pokojowe stanowisko, co jednakże zachęciło bandy bułgarskie do gwałtów. Rząd grecki gotów jest wszystko uczynić dla pacyfikacyi Macedonii, w tym celu należy zwłaszcza stłumić agitacyę i przeprowadzić odgraniczenie właściwej Macedonii. Rząd grecki będzie nadal wywierał pokojowy wpływ na Greków w Macedonii.

Widmo strajku kolejowego w Anglii. W środę wieczorem odbyło się tu zgromadzenie kolejarzy, na którem podano do wiadomości wynik głosowania, zarządzonego między Towarzystwami kolejowemi w sprawie żądania uznania związku kolejarzy przez Towarzystwa kolejowe. Z pomiędzy 88,000 głosów oświadczyło się 76,900 za strajkiem w razie, gdyby związku nie chciano uznać. Zgromadzenie uchwaliło popierać wszystkie kroki komitetu wykonawczego celem zapewnienia zwycięstwa w razie wybuchu strajku.

Przesilenie finansowe w Ameryce. Poważne sfery finansowe uprosiły prezydenta Roosevelta, aby zwołał nadzwyczajną sesyę kongresu z powodu sytuacyi finansowej w Ameryce.

Telegramy.

Otrzymane w nocy

(Od Agencyi Petersburskiej)

Łódź. — Na rogu ul. Benedykta i Zakątnej śmiertelnie raniono robotnika. Padł on ofiarą walk bratobójczych.

Noworosyjsk.—Wieczorem dn. 23 października trzej niewykryci złoczyńcy wpadli do mieszkania Dieriewiankina i zabili dwunastu wystrzałami jego żonę, która widziała rabusiów w czasie, gdy usiłowali dokonać rabunku na osobie Czernowa.

Kielce.—Na rozjeździe Przysieka spotkały się dwa pociągi towarowe. Jeden maszynista kontuzyonowany, uszkodzone 3 lokomotywy i 12 wagonów.

Saratów.—Wieczorem, dn. 23 b. m., w Bałaszowie do drukarni Bakanowskiego wtargnęło 10 uzbrojonych i zamaskowanych ludzi i za pomocą gróźb zmusili robotników do złożenia i wydrukowania 1,500 egzemplarzy odezwy rewolucyjnej, potem zabrali druki i wyszli.

Tychwin.—Wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy pociąg towarowy, idący z Wołogdy, uległ na stacyi Tychwin rozbiciu. Konduktor potłuczony, rozbite 10 naładowanych wagonów.

Paryż.—Diagilew, porozumiawszy się z Briandem, podpisał umowę z dyrekcyą francuskiej wielkiej opery o wystawieniu po raz pierwszy we Francyi oper rosyjskich. W maju wystawioną będzie opera „Borys Godunow“, w październiku r. p.—„Sadko“. Rząd francuski gorąco poparł tę sprawę.

Marsylia. — Syndykat handlujących mąką zaprotestował oficyalnie przeciwko postępowaniu kupców rosyjskich, którzy odmówili wykonania zobowiązań i dostarczenia zboża, tłomacząc się podniesieniem cen zboża w Rosyi.

Londyn.—„Morning Post“ mówiąc o projekcie budowy rosyjsko-indyjskiej kolei żelaznej powiada, że kolej taka zmniejszyłaby szanse wojny i dałaby możność wzmocnienia kontroli obu rządów nad ich miejscowymi agentami i że budowa kolei byłaby wygodną dla obu państw zarówno pod względem politycznym jak i handlowym.

Wiedeń.—Minister skarbu zaznaczył w izbie posłów, że nadwyżka wpływów w 1906 roku wynosi 146 mil. koron; z tych 68 mil. wydano na armię, pozostałe pozostawiono zużyć na budowę kolei żelaznych.

Minneapolis. — Skutkiem kryzysu finansowego w wielu młynach zawieszono pracę.

Saratów.—Wieczorem, d. 23 października, lekko raniono wystrzałem powracającego z więzienia po dyżurze do domu pomocnika naczelnika więzienia Szyrowskiego.

Warszawa.—Wieczorem dn. 23 października na stacyi „Warszawa Obwodowa“ zabito z browningów dwóch żandarmów stacyjnych.

Ekaterynosław. — Aresztowano bandę rabusiów; znaleziono przy nich bombę, dynamit, baterye elektryczną i rewolwery.

Zachorowała na cholerę jedna osoba i zmarła jedna.

Kursk.—W pow. sudżańskim zachorowało 5 osób, wyzdrowiało 3.

Połtawa. — W gubernii na cholerę zmarła jedna osoba.

Omsk.—W mieście zachorowało dwie osoby, w powiatach ośm i zmarło 3. Irtysz stanął.

Riazań.—Sapożkowskie zebranie ziemskie wybrało prezesa i jednego nowego członka; obydwaj umiarkowani.

Petesburg.—Minister oświaty ludowej polecił okólnikiem zarządzić środki żeby dyplomy komisyi egzaminacyjnych i wogóle po ukończeniu kursu wyższych zakładów szkolnych wydawane były nie inaczej jak po uprzedniem sprawdzeniu, że dokumenty o ukończeniu średniego zakładu naukowego są oryginalne, na wypadek zaś wykrycia fałszerstwa należy bezzwłocznie pociągać winowajców do odpowiedzialności sądowej.

Moskwa.—Z pierwszej kuryi na posłów do Dumy państwowej zostali wybrani: Aleksander Guczkow, prezes komitetu centralnego Związku 17 października, z wyższem wykształceniem, radny rady miejskiej; od ziemstwa Fiodor Plewako, członek centralnego komitetu Związku 17 października z wyższem wykształceniem, adwokat przysięgły.

Ryga. — Wybrany został Predkaln, soc.-dem., Łotysz, lekarz.

Pawłograd. — Zaaresztowano dwóch uczestników napadu zbrojnego na sklep monopolowy we wsi Wasylkówka.

New-York. — Sekretarz kasy państwa Cortelyou złożył w bankach nowojorskich 7,100,000 dolarów w złocie.

Petersburg. — Dnia 24 b. m. na posiedzeniu specyalnej komisyi sądowej departamentu karnego przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków w sprawie Hurki. Składali zeznania: minister skarbu Kokowcew, wiceminister skarbu Pokowski, Styszyński i reprezentanci firm, z któremi miał do czynienia Hurko. Odczytano złożone u siebie w mieszkaniu zeznanie prezesa rady ministrów oraz zeznania nieobecnych bar. Frederiksa, Lidwala i innych.

Władywostok. — W nocy w pobliżu hipodromu znaleziono zwłoki zabitego stójkowego; aresztowano 4 robotników.

Chersoń. — W nocy lekko raniono szyldwacha składu skarbowego. Na przedmieściu Zabałka w podwórzu znaleziono cztery gotowe bomby zapalowe: aresztowano trzy osoby.

Tyflis. — Podczas pogoni za trzema rozbójnikami w pow. telawskim zabity został ataman bandy Muradaszwili.

Gubernię ogłoszono za opanowaną przez cholerę.

Warszawa. — Wydział ochrony aresztował 89 członków P. P. S. Wykryto miejsce ćwiczeń bojowców pod kierunkiem instruktorów. Aresztowano specyalistów do przenoszenia broni i wydawnictw nielegalnych przez granicę.

Otrzymane w dzień.

Wiedeń.—Izba posłów. We wniesionym do parlamentu preliminarzu budżetowym na rok 1908, dochody ustanowione zostały na 2.185 milionów koron, wydatki zaś na 2,183 milionów kor. Minister skarbu wnosi budżet prowizoryczny na sześć miesięcy. W mowie swej minister zaznaczył, że warunki ekonomiczne i finansowe państwa znajdują się w stanie zupełnie zadawalniającym, niemniej jednak przestrzega przed zbytniem obciążaniem skarbu. Następnie, dawszy wyraz swej radości z powodu wyzdrowienia cesarza, zaznaczył, że, zawdzięczając pokojowym dążeniom cesarza, kraj rozwijać się będzie pod względem przemysłowym i ekonomicznym. Po ożywionych rozprawach izba przechodzi do rozpatrzenia wniosku nagłego o podwyższeniu płac oficerom i szeregowcom. Podczas dyskusyi nad sprawą przemysłu cukrowego minister skarbu wyraził nadzieję, że pertraktacye o przedłużeniu konwencyi brukselskiej i przystąpieniu do niej Rosyi zakończą się pomyślnie dla austryackiego przemysłu cukrowego.

Petersburg.—Ministerstwo skarbu zezwoliło na otwarcie filii banku Północnego w Bałaszowie i Nowozybkowie: filii Syberyjskiego banku przemysłowego w Czycie i Wiernem: filii banku Wołsko-Kamskiego w Noworosyjsku, Armawirze i Troicku.

Petersburg. Zjazd przedstawicieli akcyjnych Towarzystw ubezpieczeń czyni starania o ograniczenie działalności koncesyonowanych w Rosyi Towarzystw zagranicznych: w szczególności zaś o wzbronienie rosyjskim towarzystwom kredytowym przyjmowania polis jako zabezpieczenia zobowiązań ich klientów.

Perm. — W pow. wierchoturskim, na gruntach włościańskich natrafiono na pokłady antymonu.

Bałta — Komisya rolna postanowiła za pośrednictwem banku włościańskiego nabyć trzy majątki, obszaru tysiąc pięćset dziesięcin ziemi.

Czernihów. — Sąd wojenno-okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy napadu w dniu 6 sierpnia na dom włościanina Pasiecznika w powiecie konotopskim, skazał dwóch oskarżonych na karę śmierci i dwóch na bezterminowe roboty ciężkie.

Warszawa. — Ujęto członków partyi polskiej socyalistycznej, którzy utrzymywali stosunki z rewolucyonistami innych miast.

Berlin.—Narzeczona ks. Augusta Wilhelma zachorowała na wietrzną ospę. Cesarzowa zmuszona była wyrzec się podróży do Anglii. Cesarz Wilhelm odbędzie podróż według ułożonego programu. W celu wyleczenia się z kataru, narzeczona księcia Augusta Wilhelma przepędzi dwa tygodnie *incognito* na wyspie Wight.

Konstantynopol—W celu wzmocnienia fortyfikacyi na Bosforze, załoga których składała się z pułku saperów w składzie 14 rot, utworzonym będzie nowy pułk, składający się z 10 rot.

Petersburg. — Pod przewodnictwem wice-ministra Pokrowskiego utworzona będzie rada dla rozpatrzenia kwestyi opodatkowania kapitałów, wypożyczanych osobom prywatnym pod zastaw nieruchomości.

Petersburg.—Ministerstwo komunikacyi opracowało projekt reorganizacyi miejscowych instytucyi centralnych ministerstwa. Projekt ten przedstawiony zostanie do rozpatrzenia radzie ministrów, a następnie Dumie i Radzie państwa.

Petersburg. — Według wiadomości petersburskiej agencyi telegraficznej do dnia 24 października obrano 418 posłów do Dumy: w tej liczbie 32 członków Związku narodu rosyjskiego, 1 członka zebrania rosyjskiego, 1 czł. rosyjskiego Związku kresowego, 1 czł. zebrania rosyjskiego w Warszawie, 8 członków besarabskiej partyi centrum, 88 październikowców, 7 członków baltyckiej partyi konstytucyjno-monarchicznej, 4 odrodzeniowców, 35 kadetów, 6 członków frakcyi muzułmańskiej, 11 socyal-demokratów, 1 trudowika, 1 socyal-rewolucyonistę, 8 narodowców, 4 Polaków nacyonalistów, 1 stronnika partyi dasznakcutiun, 109 podających się za stronników prawicy, 1 zwolennika skrajnej prawicy, 1 stronnika partyi monarchiczno-konstytucyjnej, 40 zwolenników partyi monarchicznych, 2 konserwatystów, 1 umiarkowanego konstytucyonalistę, 10 umiarkowanych postępowców, 12 postępowców bezpartyjnych, 17 bezpartyjnych umiarkowanych, 8 zaliczających się do stronników lewicy, 3 stronników skrajnej lewicy i 5 bezpartyjnych.

Petersburg. — Minister komunikacyi Schauffus-Schönberg-Eck-Schaufhausen powrócił z objazdu.

Odesa. — W Mikołajowie spuszczono na morze czwarty krążownik torpedowy „Kapitan-Lejtenant Baranow". Przy budowie tego krążownika, jak również trzech poprzednich, nie wzorowano się na żadnym z typów zagranicznych, jedynie uwzględniono wyniki z nabytych doświadczeń podczas ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej. Warsztaty mikołajowskie otrzymały zamówienie na budowę jeszcze 10 podobnych krążowników. Koszta budowy krążownika, wraz z zaopatrzeniem go w działa, wynoszą około trzech milionów rubli.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć godność honorowego prezesa Towarzystwa „wojenno-historycznego" i nadał mu nazwę „Cesarskiego".

New-York. — Telegram z Manilli potwierdza, że minister wojny zrzekł się zamiaru odwiedzenia Europy i powraca do ojczyzny przez ocean Spokojny.

Paryż.—Ukończono drukowanie żółtej księgi o zajściach w Marokko. Pichon oczekuje na rozdawnictwo księgi i zgodę Niemiec na ogłoszenie dokumentów, pochodzących od sekretarza stanu do spraw zagranicznych von Tschirschky'ego.

Rzym.—Przy licznej publiczności rozpoczęła się w senacie sprawa byłego ministra Nasi'ego. Podsądny przybył pod konwojem karabinera i policyanta.

Haga. — Rząd otrzymał zawiadomienie, że cesarz Wilhelm odłożył swój przyjazd do Holandyi, ponieważ przepędzi tylko kilka dni na wyspie Wight.

Kronika ekonomiczna.

Drożyzna chleba.

Pisma prowincyonalne stale donoszą o wzrastających coraz bardziej cenach chleba pieczonego. Podrożało zboże, podrożała mąka, podrożał i chleb. Z dotkniętego nieurodzajem Poł.-Zach. kraju, drożyzna przeszła do centralnych guberni, a tam dalej na wschód i północ. Podaży zboża niema wcale; dworskie zapasy kompletnie wyczerpane; włościanie swych zapasów nie wyprzedają, obawiając się o losy oziminy, której grozi niebezpieczeństwo od mrozów. Handlarze oczekują dalszej zwyżki cen: w niektórych guberniach elewatory i składy przepełnione są zbożem, lecz takowe w sprzedaży nie ukazuje się.

Bardzo krytycznym jest stan przemysłu młynarskiego w Poł.-Zach. kraju. Z powodu braku zboża na miejscu, młynarze zaczęli sprowadzać takowe z gub. centralnych i południowo-wschodnich, lecz i tam ceny zboża podniosły się o tyle, że dalsze sprowadzanie towaru ze wskazanych miejscowości, stało się niekorzystnem dla młynarzy. Pszenicę i żyto zakupują już w Syberyi, a dla Odesy są oferty pszenicy z Mandżuryi.

To wszystko jednak nie wystarcza na pokrycie popytu na chleb. W całym rejonie spożywczym, oraz na rynkach spożywczych, ceny mąki i chleba podniosły się do nader wysokiego poziomu.

Tak np. w Saratowie cena chleba w sprzedaży detalicznej dochodzi do 4—4½ kop. i przytem chleb wypieka się nie z czystej mąki, a z domieszką tanich surrogatów; w Astrachaniu zapasów zboża niema, żytni chleb po cenie 4 kop. za funt. Najwięcej daje się odczuwać drożyzna chleba w miastach i środowiskach przemysłowych kraju Poł.-Zach.; w Kijowie cena chleba doszła do 6 kop.

By jakkolwiek zaradzić złemu i w celach wynalezienia środków do walki z niepomierną drożyzną, odbywały się posiedzenia zarządów miejskich, komitetów giełdowych przy udziale przedstawicieli młynarzy; na tych posiedzeniach wyjaśniło się, że nietylko w danym razie ma się do czynienia z rezultatami nieurodzaju zboża wogóle w kraju i za granicą, lecz też i ze spekulacyą. Zostało stwierdzonem, że składy i elewatory mają znaczne zapasy zboża, że ceny chleba mogą być obniżone o 1 k.—1½ k. na funcie, lecz osoby, zainteresowane w utrzymaniu cen na wysokim poziomie, twierdziły wręcz przeciwnie i sprzeciwiały się dobrym zamiarom. Wogóle na owych posiedzeniach wyjaśniło się, iż ogólna drożyzna chleba spowodowaną jest przez spekulacyę.

Nie można jednak tego powiedzieć o kraju Poł.-Zach. Chociaż stan przemysłu młynarskiego wogóle jest ciężki, lecz ów przemysł w naszym kraju przeżywa kryzys. Większość młynów naszego kraju albo zupełnie zaprzestała pracować, albo znacznie zmniejszyła swą produkcyę. Zadawalniając li tylko miejscowe zapotrzebowania, młyny Poł.-Zach. kraju straciły rynki spożywcze centralne, gdzie obecnie dominuje mąka z obwodów wołskiego i poł.-wsch. Niektóre młyny, zbywające do Petersburga do 50% swej produkcyi, obecnie zaniechały owego rynku. Przypuszczać jednak należy, że młynarze naszego kraju, zakupując zboże w guberniach poł.-wsch., w Syberyi, w portach, a nawet i w Królewcu, przetrzymają ów kryzys. Należy zauważyć, że zapasy zboża, znajdujące się u przekupniów, skoro tylko ceny zaczną się wahać, wpłyną na rynek, a Europa nie będzie potrzebowała zboża z Rosyi, gdyż będzie miała takowe z Argentyny i innych okolic.

Zbiory siana

Zbiór siana, jak donosi „Torgowo-promyszlennaja Gazeta" w roku bieżącym nie jest zadawalniający. Przyczyny tego są: z jednej strony zły urodzaj traw, z drugiej zaś niesprzyjająca pogoda w głównych obwodach stepowych, a przeważnie w Noworosyi i południowo-wschodnich stepach, które są głównymi dostawcami przesiewanego siana. Powyższe przyczyny sprawiły to, że już obecnie, kiedy jeszcze zapotrzebowania tego towaru są niezbyt wielkie, ceny siana podniosły się do *maximum* w porównaniu ze średniemi cenami w latach ubiegłych. Tak w Noworosyi cena siana dochodzi do 50—60 k. za p., prasowane siano w obwodzie południowo-zachodnim jest o 10—15% taniej na południu i w obwodzie centralnym, gdzie produkcya prasowanego siana zwiększyła się o 8%, dzięki urodzajowi, ceny trzymają się stale od 35—45 k.; w poł.-wsch. stepach wahają się one 25—30 kop., przemysłowcy, produkujący prasowane siano, z powodu braku towaru zmniejszyli swą produkcyę o 35—40%.

Część prasowanego siana zostanie nabytą na miejscu przez dwory i hodowców bydła, którym zabraknie zapasów do nowego zbioru, więc rynki sienne będą zaopatrzone w nader mały zapas towaru.

Taki stan rynku siennego odbija się na cenach słomy i plew: cena tych ostatnich na południu dochodzi do dość poważnej cyfry, bo do 30—40 kop.

Na brak siana uskarża się i Królestwo Polskie, dla którego zbiory siana wypadły nader niepomyślnie. Jak donoszą z Warszawy, potrzeba siana przywozowego odczuwa się bardzo, a towaru tego niema, jeżeli nie brać w rachubę kilku wagonów presowanego siana, bardzo złego gatunku po cenie nader wygórowanej, bo dochodzącej do 40 kop. za pud.

Wynikiem nieuniknionym drożyzny siana, jest wyprzedaż bydła nie tylko zbywającego, ale i najpotrzebniejszego i wyprzedaż owa w obwodach najwięcej nawiedzionych przez nieurodzaj dochodzi do znacznych rozmiarów; zachodzi zatem obawa, że takie gałęzie przemysłu, jak hodowanie cienkowełnistych owiec, wymagające w czasie zimy znacznych zapasów żywnościowych i to zapasów dobrego gatunku, powinny się zmniejszyć do pewnego stopnia, jeżeli nie o połowę, jak to bywało w poprzednich latach, kiedy zbiory siana były również bardzo złe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Stylowe meble, lustra, łóżka, dywany, portyery, draperye, materye po cenach najniższych w ogromnym wyborze poleca magazyn mebli **F. Janisławskiego,** W.-Wasilkowska d. Falera 10, telef. 509.

S. ✝ P. 3734-2-1

Balbina Tutakowska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła d. 24-go października o godz. 4 i pół po poł. O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych stroskany mąż i synowie.

Eksportacya zwłok ze szpitala Aleksandrowskiego na cmentarz katolicki odbędzie się d. 26-go paźdz. o godz. 2 i pół po poł.

WYPRZEDAŻ

wszystkich znajdujących się w sklepie złotych, srebrnych i brylantowych wyrobów oraz zegarków **N. JONASA.** Telef. 1231. Filii sklep nie posiada.

Kreszczatik 28, obok cukierni Georgesa. 3829-„-1

Kuto-lane żelazo:

Części zapasowe żniwiarek, grabi i kosiarek.

Mac-Cormicka, Deeringa, Osbornea, Johnstohna, Continental, Milvaukee, Plano, Bonckey, Wooda, Championa i różnych fabryk Poł.-Rosyjskich.

Odlewy dla żniwiarek, młocarni, pługów, według modeli, wzorów i rysunków.

Zwykły surowiec: 3748-4-3

Krzyże nadgrobne, rozety według ślicznych modeli zagranicznych

Sieczkarnie różnych systemów.

NEJEDLY i UNGERMANN. Kijów, Szulawka.

Prawdziwe Orenburskie i Penzeńskie Chustki PUCHOWE.

Puchowe paltociki dziecin. Spódnice na puchu.

Pończochy i skarpetki sukienne z przędzy sarpińskiej.

Barchany sarpińskie najmodniejsze **otrzymano w wielkim wyborze w mag. sarpinek saratowskich „Br. KARL", Kreszczatik 10.** 3813—„—1

Pracownia sukien damskich M. ROCHACKIEJ

powiększona i przeniesiona na ul. Prorezną Nr 28, m. 5, przyjmuje wszelkie zamówienia sukien damskich podług najświeższych żurnali. Suknie balowe i żałobne wykańcza w przeciągu 24 godzin. 3587-10-7

MAGAZYN CZESKI! W.-WASILKOWSKA Nr 10.

Mechaniczny skład wyrobów pończoszniczych poleca w wielkim wyborze **ciepłą bieliznę damską i męską, roboty na drutach i alpagowe spódnice i bluzki,** figaro, rękawiczki, kamasze, mitenki, fartuchy i t. p.

Kurtki męskie dla myśliwych, nagolenniki, skarpetki i t. p.

Ubrania dziecinne i paltoty.

Maszyny do robót pończoszniczych z najlepszych fabryk zagranicznych sprzedajemy tanio. Skład materyi wełnianych, bawełnianych i fildecos. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Obstalunki nadsyłać pocztą; wypełniamy skrupulatnie i bezzwłocznie.

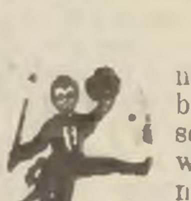
PRIX FIXE. 604—50—37

Polecamy uwadze Dam!

Kreszczatik 29, 1, na rogu ul. Luterańskiej, magazyn **J. W. Górskiego,** obok sklepu kolonialnego Chrystoforowa, wejście od Luterańskiej, na sezon jesienny i zimowy paltoty damskie z doskonałego materyału, z własnego zakładu krawieckiego. Dla obstalunków otrzymaliśmy wykwintny wybór **pluszu** jedwabnego i wełnianego, sukna, szewiotu i innych materyałów najmodniejszych kolorów i deseni z fabryk rosyjskich i angielskich, **dobroć ich zagwarantowana**. Obstalunki nadzwyczajne dla przyjezdnych podejmujemy się wykonać w ciągu 24 godzin. **Krój elegancki**: robota bez zarzutu. **Ceny możliwie najniższe.** 3415—„—10

Paltoty syberynowe na wzór angielskich od **15 rubli.**

Uciecha za 2 rb. 75 k.



Wielką uciechę sprawicie sobie, rodzinie i gościom, jeżeli nabędziecie szlifowane zwierciadło tualetowe z pozytywką wyrobu zagranicznego, grającą dźwięcznie i długo, melodyjne i wesołe sztuczki jak: walce, polki, marsze, opery i piosnki narodowe. Zwierciadło to jest prawdziwą ozdobą każdego pokoju. Cena, zamiast 10 rb., tylko 2 rb. 75 k. Zamówienia wysyłamy niezwłocznie za pobraniem pocztowem, bez zaliczki. Za przesyłkę 40 k. (na Syberyę—75 k.) Adres: Biuro Eksportowe **„S. Perlman"**, Warszawa, Pańska Nr 39—11. 3602-3-8

WAŻNE DLA PANÓW! Drap „Gladston"

Prawdziwy drap, wyróżniający się specyalną miękością, bardzo praktyczny i modny na męskie jesienne lub zimowe palta, kolorów: czarny, ciemno-granatowy i morengo lub w angielskim guście, z ledwie widocznemi modnemi kratkami, ostatni zalicza się do ostatniej mody. Fabryka wysyła odcinki po 3½ arszyna na całe męskie palto i do palta ciepłą wełnianą podszewkę, „Flora", razem za **13 rb. 50 kop.**

Drap gatunek **„Prima"** z podszewką za **18 rb.**

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków, dodajemy do każdego palta po 2 funty wełnianej waty **zupełnie darmo.**

Niezliczone podziękowania otrzymujemy za własny francuski **Szewiot „Rube".**

Materyał bardzo praktyczny, tkany z miękiego szewiotu, czarny, gładki lub na czarnem tle szarymi przecinkami lub w kratki.

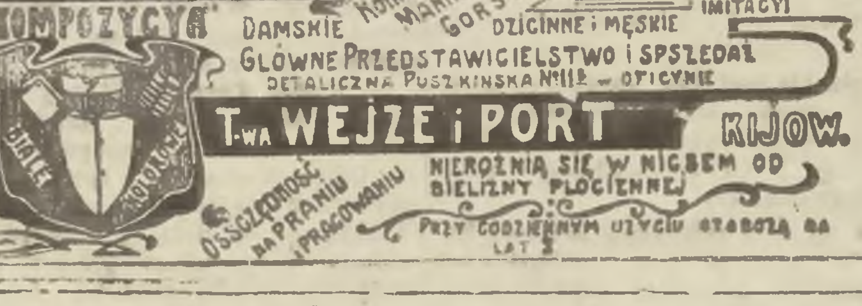
Za odcinek 4¼ arsz. na cały męski kostyum **5 rb. 25 k.** „RUBE" gatunek lepszy za odcinek 4¼ arsz. **7 rb. 25 k.**

„Rube" gatunek „Prima" za odcinek 4¼ arsz. **9 rb. 25 k.**

Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków naraz dodajemy podszewkę **zupełnie darmo.**

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:

Fabryka wełnianych towarów T-wo „JAKOR", Łódź. 3694—5—3



TYLKO NA KRÓTKI PRZECIĄG CZASU
OTWARTA
sprzedaż PALM naturalnych,

Latanii, Kencyi, Feniks, Araukaryi, dekoracye z kwiatów, rośliny kwitnące, Chryzantemy olbrzymy, Fiołki alpejskie.

Mikołajewska № 9, (dom Ginsburga) obok cyrku. 3465—„7

Popierajcie oświatę ludową!

„Lud Boży"

pierwsze i jedyne pismo ludowe na Rusi, poświęcone sprawie oświaty ludu polskiego na kresach.

Stawszy się pismem samodzielnem i niezależnem „**Lud Boży**" znacznie powiększył swoją objętość. Redakcya dokłada wszelkich starań, by, udoskonalając pismo pod względem technicznym, a zarazem dbając o możliwe bogactwo i urozmaicenie treści, zadośćuczynić potrzebom kulturalnym ludu polskiego na Rusi.

Prenumerata wynosi:	rocz.	półrocz.
Bez dostawy i przesyłki	**1.50**	**.75**
Z dostawą lub przesyłką	**2.—**	**1.—**

Od dnia 1-go października do nowego roku 50 kop.

Adres Redakcyi: **Kijów, Kościelna 4.**

3720—„—2 Wydawca: **X. Kazimierz Stawiński.**

12 nowych pocztówek artyst. z obrazów **E. Wrzeszcza,** Cena Rb. 1. zaliczką Rb. 1.20. Poleca **księgarnia Karola Szepe.** 3808-6-2

2 pokoje z przedpokojem, umeblowane, do wynajęcia. Tarasowska 8. 3769-3-3

Związek oficyalistów rolnych na Rusi poleca **administratora** poręczającego lub z kaucyą. Kreszczatik 42, m. 29, biuro Związku. 3787-4-4

WIARA

TYGODNIK KATOLICKO-SPOŁECZNY

WYCHODZI POD REDAKCYĄ 3355-3-8

ROGERA hrabiego ŁUBIEŃSKIEGO.

WARUNKI PRENUMERATY: W WARSZAWIE: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3. Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4. **Redakcya i administracya: Warszawa, Plac Warecki Nr 4.**

Młoda pokojówka poszuk. miejsca, ma rekomendacye. M.-Włodzimierska N-r 22, zapytać szwajcara. 3833 1r

6, 8, 10 i 20 tysięcy rubli mam do ulokowania pod domy lub majątki ziemskie. Michajłowska n-r 16, m. 60. 3831-1r

Jeune inst. con. all. franc. angl. cherche demi-place et leçons s'adr. Blagoweschensk 22 log 1, de 4—6. 3821-3-1

Duży umeblowany pokój do wynajęcia. Mikołajowska 11, m. 4. 3820—3—1

Osoba nie młoda poszukuje miejsca zarządzającej domem, zna się na wiejskiem gospodarstwie, zgadza się na wyjazd. Jekateryninska 15, m. 6. 3832—3—1

Ukoń. studya muzyczne za granicą, udziela lekcyi gry fortep. Żylańska 116, m. 7. 3830—3—1

Nauczycielka wychowawczyni poszukuje posady na wieś. Przygotowuje do szkół. Świadectwa chlubne. Warszawa, Nowy-Świat 41, m. 26. 3826—3—1

Kaucyonowane
BIURO NAUCZYCIELSKIE
W. ROSCISZEWSKIEJ
Warszawa, **Bracka 23,**

poleca: nauczycielki z b. wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki i bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3774-30-3

„Grand Chic"

nowo-otworzona pracownia sukien. Właścicielka **F. Komarnicka**. Personel krajowy i zagraniczny. Fasony najświeższe i eleganckie. Ceny przystępne. Funduklejowska 50, m. 6. 2856—35—19

W dobrach Adama hr. Rzewuskiego wydzierżawia się folw. Kryłówka (pow. Skwirski) 1.185 dzies. z posiewami, można z inwentarzem. Szczegóły u Lisowskiego, Kijów, M. Dorohożycka 19. od g. 4—5 lub w Wierzchowni przy st. kol. P.-Z. Browki. 3800-3-2

Skład drzewa opałowego Piotrowskiego

Na przystani, telefon 2234.

Brzozowe długie	berlin.	sażeń	34 r.
Brzozowe półt.	„	„	33 r.
Dębowe półt.	„	„	33 r.
Olcha długa	„	„	31 r.
Olcha półt.	„	„	30 r.

Z dostawą za gotówkę. 3646—10—6

S. HISZPAŃSKI

szewc męski i damski

Kijów, Kreszczatik Nr 17.

Firma istn. od 1838 r. 2877 36-25

Dzierżawę 300—400 mórg

z wygodnem domem mieszkal., z remanentem, wezmę. Oferty ze szczeg. opisem: Kijów, Basejna 5a. m. 5, B. Zabłocki. 3819—3—2

Naucz-ka szk. **Łysenki**, spec. przygot. do szkół muzycz., wynagr. umiark. Wiadom. w Redakcyi „Dzien. Kijow." 3789-3-3

I. RICHTER

specyalny skład parą oczyszczonego, dezynf.

pierza i puchu.

Puch edredonowy, gotowe poduszk.

Kijów, Kreszczatik 10. 3674—50—1

Nauczycielka wychow. za granicą, posiad. jęz. franc. pol. grunt, niem. teor.. posz. posady demi pl. letr. Widzieć od g. 11—1 i od g. 4—6. W.-Żytom. 31, m. 7. 3788-3-3

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

	Odchodzą
1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**	
Z Kijowa	9 g. r., 4 g. pp.
„ Ekaterynosławia	8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**	
Z Kijowa	2 g. pp.
„ Homla	1½ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**	
Z Kijowa . .	4 g. pp.
„ Czernihowa .	4 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**	
Z Kijowa w niedzielę, poniedziałki środy i piątki	o g. 10 r.
Z Pińska	o g. 9 r.
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**	
Z Kijowa	o g. 5 w.
„ Czarnobyla . . .	o g. 8 r.
6) **Homel-Wietkowskiej** codziennie	

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej